Czy dojdzie do referendum w sprawie odwołania Anny Mróz?

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

29 lipca - 4 sierpnia 2025 r. ▪ nr 30 (1151) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Pikniki pełne kolorów

strona 22

Mieszkańcy Bezwoli boją się spalarni zwłok

STR. 6

Polskie prawo nie przewiduje, by działalność mogła być uciążliwa. Ludzie nie chcą jednak mieszkać w pobliżu krematorium.

Piotr Ostapiuk: Przyjdzie nam się oflagować i protestować pod starostwem

Fot. Kacper Budrewicz

Teatr znów zawitał w opłotki

STRONA 21

Płonęła hala w Kolembrodach

W akcji wzięło udział dziewięć zastępów straży pożarnej, zarówno PSP, jak i OSP

STRONA 4

W Żeliźnie do domów dojeżdżają... groblą

Trzy domy nie mają drogi dojazdowej. Mieszańcy jeżdżą groblą. Gmina byłaby gotowa utwardzić dojazd, ale grobla to nie droga i Wody Polskie nie dają na to zgody.

STRONA 9

Fot. Kacper Budrewicz

A U T O P R O M O C J A

ATRAKCYJNA PRACA!

wspólnota GRUPA WYDAWNICZA

W DZIALE REKLAMY NASZEGO WYDAWNICTWA

CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA

STRONA 2

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510-500-800

RAD

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

eprasa.pl 9292079ab9

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

**UWAGA!
NOWY ADRES**

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl

Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

Przerwy w dostawie prądu

30 lipca
godz. 8.00 - 15.00,
Brzostówiec 1

31 lipca
godz. 8.00 - 15.00
Brzostówiec 1

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 27)

OKRĘGÓWKA

Fot. Adam Tochimiuk

Okręgówka

Fot. Józef Kartkewicz

Fot. Robert Mazurek

Potoczne określenie dawnej Okręgowej Spółdzielni Spożywców, działającej w Radzyniu od czasów międzywojennych. Jej początki sięgają 1906 roku, kiedy to powołano do życia spółdzielnię mającą na celu zapewnienie mieszkańcom tańszego dostępu do artykułów spożywczych i codziennego użytku poprzez zakupy bezpośrednio u producentów. W późniejszych latach, po rozbudowie struktur organizacyjnych, przyjęto nazwę „Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców", a działalność objęła szerszy obszar powiatu. Centrala mieściła się w charakterystycznym budynku narożnym przy zbiegu dzisiejszych ulic Józefa Chomiczewskiego i Warszawskiej. Tradycje „Okręgówki" kontynuuje obecnie Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem".

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

R E K L A M A

TechSerwis
Alex Chromański
Profesjonalny Serwis Elektroniki!
SPECJALIZUJEMY SIĘ W:
- Naprawa Face ID, Touch ID, True Tone
- Ratowanie zalanej elektroniki
- Wymiana wyświetlaczy, baterii, gniazd ładowania
- Naprawa gamepadów do PS5 / Xbox / Nintendo Switch
- Odzyskiwanie danych z telefonów, komputerów, dysków, kart pamięci i USB

739 434 391
ul. Chomiczewskiego 27, Radzyn Podlaski
techserwis.radzyn@gmail.com

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

„Hitpig. Świniak zawodowiec", Łączka za Pałacem,
czwartek 31 lipca, godz. 21 - kino plenerowe

Rowerowy Rajd Pamięci Powstania Warszawskiego, zbiórka na Placu Wolności
piątek, 1 sierpnia, godz. 16.45-17.45

Rajd rowerowy „Tchórzew – Tyśmianka", zbiórka Pływalnia Aqua - Miś
niedziela, 3 sierpnia, godz. 11

Rajd rowerowy Doliną Tyśmienicy, zbiórka pałac Potockich,
niedziela, 3 sierpnia, godz. 14

MCGRANIT KAMIENIARSTWO
NAGROBKI
NAPISY NAGROBNE – ODNAWIANIE LITER
BALUSTRADY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, SCHODY, KOMINKI
Punkt handlowy: Cmentarz Komunalny ul. Lubelska 57 Radzyń Podlaski
575 111 759
500 303 814
sprzedaz@mcgranit.com.pl
www.mcgranit.com.pl
Siedziba firmy: PROFIL ul. Radzyńska 14/16 Międzyrzec Podlaski

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
PUP tel. 83 352 93 80
Urząd Skarbowy
z tel komórkowego
22 330 03 30
z tel. **stacjonarnego**
801 055 055
ZUS tel. 22 560 16 00
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI
Poczta Radzyń tel. 83 352 76 11

URZĘDY GMIN

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki
tel. 833 068 241, 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Weterynaryjna
tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098, 83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Szpital w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

Zakończono prace konserwatorskie w Czemiernikach i Lichtach

Dwie kapliczki odzyskały blask

Powiat Radzyński: Zakończyły się prace remontowo-konserwatorskie przy dwóch kapliczkach w Powiecie Radzyńskim. Renowacji poddano kapliczkę Matki Boskiej przy kościele pw. Św. Stanisława BM w Czemiernikach oraz przydrożną kapliczkę w Lichtach.

Fot. Michał Malczewski/Powiat Radzyński

Dzięki starannej konserwacji zabytkowe kapliczki odzyskały dawny blask

Uroczysty odbiór końcowy odbył się 24 lipca. Uczestniczyli w nim starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek, Kierownik Inwestycji i Zamówień Publicznych Krystian Karpiński z pracownikiem Sylwią Osak oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. W uroczystości udział wzięli także wykonawcy i inspektorzy nadzoru.

Prace realizowane były w ramach projektu „Remont zabytkowych kapliczek na terenie Powiatu Radzyńskiego", który otrzymał znaczące dofinansowanie z funduszy rządowych.

Prace wykonane zostały przez firmę MATMEX Sylwester Jaroń, a konserwację figury Matki Boskiej w Czemiernikach prowadziła firma Sarny Dwór Zofia Kamińska. Nadzór nad pracami sprawował inspektor Piotr Garbacik.

Dzięki starannej konserwacji zabytkowe kapliczki odzyskały dawny blask i będą mogły służyć przyszłym pokoleniom jako ważne elementy dziedzictwa regionu.

Kacper Budrewicz

Część I – Kapliczka Matki Boskiej w Czemiernikach:
Całkowity koszt: 218 940,00 zł,
dofinansowanie: 214 561,20 zł.
Zakres obejmował kompleksową renowację kapliczki oraz konserwację figury Matki Boskiej i ogrodzenia, które są częścią zespołu kościelnego wpisanego do rejestru zabytków.

Część II – Przydrożna kapliczka w Lichtach:
Całkowity koszt: 54 120,00 zł,
dofinansowanie: 25 050,90 zł.
Prace obejmowały czyszczenie, naprawy i konserwację detali architektonicznych.

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

W piątek rozpoczyna się sierpień – miesiąc abstynencji, daru trzeźwości. Karty Przyrzeczeń Abstynenckich są na stoliku z prasą – do podpisania i złożenia u nas.

Katechezy chrzcielne dla rodziców i chrzestnych odbędą się 9 i 10 sierpnia

Z naszej parafialnej wspólnoty w ostatnim tygodniu pożegnaliśmy:

· Mariannę Beń, l. 87
· Annę Jurkowską, l. 88
· Zofię Olszewską, l. 78 – z Radzynia Podlaskiego
· Albinę Grochowską, l. 88 – z Niewęgłosza
· Grzegorza Skwarka, l. 55 – z Branicy Radzyńskiej Kolonii

Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowują się:

Szymon Tomasz Chudek – z naszej parafii i Anna Rogozińska – z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wojcieszkowie (zapowiedź II)

Bartłomiej Tabor – z par. MBNP w Lublinie i Justyna Maria Czuryło – z naszej parafii (zapowiedź II)

Mateusz Goławski i Julia Sobolewska – oboje z par. Ulan (zapowiedź II)

Parafia Trójcy Świętej

Rozpoczynamy remont posadzki w kościele. Poranna Msza św. o godz. 6.30 i pogrzeb o godz. 9 (w poniedziałek, 28 lipca) będą jeszcze w kościele, a Msza św. o godz. 18 - w namiocie-kaplicy, który znajduje się od strony Pałacu Potockich. W czasie remontu Msze św. w niedziele, zwykłe dni oraz pogrzeby będą w namiocie-kaplicy.

Ofiary:
- na Misje: ul. Nadwitnie – 100 zł
- na remont posadzki: z Warszawy – 200 zł, Białki – 250 zł, ul. Konstytucji 3 Maja – 200 zł, os. Bulwary nr 5 – 200 zł, ul. Nadwitnie – 100 zł, os. Bulwary – 200 zł, ul. Warszawska – 200 zł i 100 zł.

Za tydzień taca na remont posadzki.

Parafia św. Anny i BMP

Zapowiedzi przedślubne:

Zap. III = Patryk Banasiak, kaw. z Ustrzeszy, par. tutejsza i Natalia Ewa Nowak, panna z Kozubszczyzny, par. Konopnica;

= Łukasz Lewczuk, kaw. z ul. Reja, par. tutejsza i Patrycja Romaniec, z Moszczanki, par. Bobrowniki.

Magdalena Kołcon

Możliwe utrudnienia

Płukanie sieci wodociągowej w Radzyniu

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzyniu informuje mieszkańców, że w dniach od 28 lipca do 30 sierpnia 2025 roku planowane jest płukanie miejskiej sieci wodociągowej. Prace będą prowadzone na terenie całego miasta.

W tym okresie mogą wystąpić chwilowe spadki ciśnienia wody oraz pogorszenie jej jakości. Roboty będą wykonywane w godzinach nocnych – od 22 do 6 – aby jak najmniej utrudniać mieszkańcom codzienne korzystanie z wody.

PUK przeprasza za wszelkie niedogodności i prosi o wyrozumiałość. Płukanie sieci jest niezbędne dla utrzymania dobrej jakości wody dostarczanej do mieszkańców.

Harmonogram prac dostępny jest na naszej stronie internetowej: radzyn.24wspolnota.pl

Kamil Pulik

Nowy urolog w Radzyniu Podlaskim

Od 30 lipca pacjenci będą mogli korzystać z usług nowego specjalisty w dziedzinie urologii.

Do zespołu dołącza dr n. med. Maciej Kisiel — znany i ceniony urolog, właściciel prywatnej placówki 2M Clinic, a także wieloletni ordynator Oddziału Urologicznego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej.

Pacjenci mogą już zapisywać się na wizyty u doktora Kisiela. Rejestracja prowadzona jest telefonicznie pod numerami: 607 803 057, 607 821 433, 459 595 077. Szczegółowy harmonogram przyjęć dostępny jest w rejestracji poradni urologicznej.

Nowy specjalista to szansa na jeszcze lepszą opiekę nad pacjentami z problemami urologicznymi w naszym regionie.

Kamil Pulik

Darmowa mammografia

Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ zachęca wszystkie kobiety w wieku od 45 do 74 lat do skorzystania z bezpłatnej mammografii. Badanie jest częścią programu profilaktyki raka piersi, którego celem jest zmniejszenie umieralności Polek na ten nowotwór i wczesne wykrywanie zmian.

Dla kogo jest badanie?

Z mammografii mogą skorzystać kobiety, które:

w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały mammografii w ramach profilaktyki,

zakończyły leczenie chirurgiczne raka piersi i są w trakcie hormonoterapii – w takim przypadku badanie należy powtarzać co roku, zakończyły leczenie i 5-letni okres monitorowania – również zalecane jest badanie co 12 miesięcy.

Gdzie i kiedy można się zbadać?

Mammobus odwiedzi Radzyń Podlaski w sierpniu w następujących terminach i miejscach:

– 5 sierpnia, ul. Wisznicka 111 (przy szpitalu), godz. 13 - 16, nr tel.: 586662444

– 11 sierpnia, ul. Wisznicka 159 (przy Przychodni Zdrowia), godz. 9 - 17, nr tel.: 58 767 34 44

– 12 sierpnia, ul. Wisznicka 111 (przy szpitalu), godz. 9 - 14, nr tel.: 583 257 602, 583 257 000

Dlaczego warto?

Rak piersi to najczęstszy nowotwór złośliwy u kobiet w Polsce. We wczesnym stadium nie daje objawów, ale wcześnie wykryty jest w większości przypadków w pełni uleczalny. Mammografia to prosty, bezbolesny sposób, żeby zadbać o zdrowie – trwa kilka minut, nie wymaga skierowania ani specjalnego przygotowania. Wystarczy mieć przy sobie dowód osobisty.

Kamil Pulik

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

Policjant na ławie oskarżonych za śmiertelny wypadek. Proces się przeciąga

Przeciąga się proces policjanta parczewskiej komendy oskarżonego o śmiertelne potrącenie pieszego. Niedawna rozprawa została odwołana.

Fot. Policja

Od tragedii minęły trzy lata

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– 42-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 57-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy. Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić. Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Na jakim etapie jest proces?

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim (sprawę prowadziła jednostka z Radzynia, aby uniknąć zarzutu stronniczości) skierowała przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

- Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszych, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni - relacjonowała Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Niedawno przed radzyńskim sądem miała się odbyć kolejna rozprawa, ale tak się nie stało. - Rozprawa została odwołana z uwagi na przedłużenie terminu na sporządzenie opinii do 31 grudnia br. - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Jechał za szybko. Na sumieniu miał coś jeszcze

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Teraz najbliższe osiem miesięcy spędzi w zakładzie karnym

Radzyń Podlaski: Policjanci z drogówki zatrzymali 24-latka, który autem przekroczył prędkość o 60 km/h. W trakcie kontroli okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany.

We wtorek (22 lipca) policjanci radzyńskiej drogówki w Stasinowie na DK-63 zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Alfa Romeo w związku z wykroczeniem.

- Siedzący za kierownicą mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość. W miejscu ograniczenia prędkości do 70 km/h jechał z prędkością 130 km/h. Podczas prowadzonej kontroli drogowej na jaw wyszedł jeszcze jeden istotny fakt. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 24-latek zamieszkujący na terenie gminy Komarówka Podlaska jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości w celu odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo, jakim jest znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Za przekroczenie prędkości 24-latek został ukarany mandatem karnym w kwocie 1500 złotych. W środę (23 lipca) mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi osiem najbliższych miesięcy.

Joanna Niećko

Pożar hali zakładu kamieniarskiego w Kolembrodach

W środę, 23 lipca, przed południem w miejscowości Kolembrody doszło do pożaru hali.

Fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim

W akcji wzięło udział dziewięć zastępów straży pożarnej, zarówno PSP, jak i OSP

Strażacy otrzymali zgłoszenie tuż po godzinie 10. Na miejsce wstępnie skierowano pięć zastępów straży pożarnej, lecz ostatecznie w akcji wzięło udział dziewięć jednostek.

Dzięki szybkiej i skutecznej akcji pożar udało się opanować. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Kamil Pulik

Z kaskiem na głowie, ale bez pojazdu

Gmina Radzyń: W sobotę ok. godz. 10.30 dyżurny radzyńskiej policji otrzymał zgłoszenie dotyczące rzekomego zdarzenia drogowego w Płudach.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji i zespół ratownictwa medycznego. Funkcjonariusze zastali karetkę pogotowia, której załoga udzielała pomocy 50-letniemu mężczyźnie, który leżał częściowo na jezdni, częściowo na chodniku.

– Policjanci na miejscu ustalili, że 50-latek został odnaleziony przez członka rodziny w okolicznościach, które na tę chwilę nie są jednoznaczne. Mężczyzna miał na głowie kask motocyklowy, jednak nie znaleziono przy nim żadnego pojazdu. Motorower, którym rzekomo miał się poruszać, znajdował się zaparkowany na posesji. Funkcjonariusze ustalają, czy mężczyzna dotarł w to miejsce pieszo, czy prowadził motorower – podaje st. asp. Piotr Woszczak z KPP w Radzyniu Podlaskim. – Na chwilę obecną nie potwierdzono, by doszło do potrącenia czy innego zdarzenia drogowego z udziałem pojazdów. Trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności całego zajścia – dodaje.

50-latek został przewieziony do szpitala w celu dalszej diagnostyki. Policja prowadzi postępowanie wyjaśniające.

Kacper Budrewicz

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 30(37)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Oranżada na skateparku

CZAS NA SPOTKANIE

23 lipca 2025 r. na radzyńskim skateparku przy os. Bulwary odbyło się spotkanie zorganizowane przez Burmistrza Miasta **Jakuba Jakubowskiego**, które zgromadziło młodzież, Radnych Rady Miasta: **Mariusza Szczygła** i **Natalię Granoszewską**, przedstawicieli Młodzieżowej Rady Miasta: **Julię Robak** i **Aleksandrę Krasuską**, pracowników Urzędu Miasta oraz projektanta **Rafała Wróbla** – wykonawcę obecnej wersji skateparku oddanej do użytku w 2019 roku.

Spotkanie było okazją do poznania potrzeb i oczekiwań młodych mieszkańców w kontekście planowanej rozbudowy skateparku.

POMYSŁY NA SKATEPARK

Młodzież chętnie dzieliła się swoimi pomysłami, wyobrażeniami dotyczącymi funkcjonalności i klimatu tej przestrzeni. Przyszli z głowami pełnymi inspiracji, koncepcji, a niektórzy nawet z własnoręcznie narysowanymi planami - dziękujemy Maju! Dyskusja dotyczyła nie tylko elementów technicznych, ale również atmosfery i wartości społecznej, jaką ma pełnić skatepark w przyszłości. Padło wiele ciekawych propozycji nie tylko w kontekście infrastruktury samego skateparku, ale też otaczającej go przestrzeni, którą również można ciekawie zaaranżować, tak by mieszkańcy w różnym wieku i z różnymi potrzebami mogli z niej wspólnie korzystać. Oprócz skateparku rozmawiano o miejscu dla coraz bardziej popularnego w naszym mieście street workoutu, siłowni plenerowej czy boisku do koszykówki 3x3. Burmistrz podkreślił, że oprócz myślenia o tym miejscu w kategoriach rozrywkowych, trzeba również zadbać o kwestie bezpieczeństwa, czyli monitoring, oświetlenie oraz odpowiedni regulamin.

DIALOG JEST POTRZEBNY

Spotkanie było odpowiedzią na potrzebę kontaktu ze strony młodzieży, która wielokrotnie sygnalizowała to Burmistrzowi różnymi drogami - osobiście, przez wiadomości wysyłane na komunikatorach internetowych, czy komentarze w mediach społecznościowych. To pokazuje jak istotna jest rozmowa i jak bardzo młodzież potrzebuje czuć się dostrzeżona ze swoimi potrzebami. Na spotkaniu postawiono na formułę otwartego dialogu – Burmistrz wsłuchiwał się w każdą wypowiedź, zachęcał do dzielenia się opiniami, Wszystko w przyjaznej i nieformalnej atmosferze w towarzystwie oranżady z radzyńskiej, rodzinnej rozlewni „Sewet".

CO DALEJ?

Projektant Rafał Wróbel, znający dobrze lokalny kontekst i potrzeby użytkowników, zapowiedział, że na podstawie zebranych opinii przystąpi do przygotowania nowej koncepcji rozbudowy biorąc pod uwagę propozycje młodzieży i uwzględniając możliwości, ale też ograniczenia terenu. Projekt ma być realizowany etapami, zgodnie z możliwościami finansowymi i organizacyjnymi miasta. Będziemy na tej podstawie aktywnie poszukiwać różnych źródeł finansowania. Jedno jest pewne - to realna potrzeba lokalnej młodzieży, ale także inwestycja w przestrzeń aktywności, w integrację mieszkańców i promowanie zdrowego stylu życia.

JB

KALENDARIUM

18.07 W Dziennym Środowiskowym Domu Samopomocy odbył się Dzień Rodziny.

24.07 Na skateparku przy os. Bulwary odbyło się spotkanie Burmistrza Miasta z młodzieżą i projektantem skateparku Rafałem Wróblem, w czasie którego dyskutowano i zbierano pomysły na rozbudowę tego miejsca przed przystąpieniem do projektowania.

24.07 Radzyński Ośrodek Kultury Ogłosił wyniki konkursu na inicjatywy kulturalne "Kultura szyta na miarę". Kwotę 30.000 złotych otrzymało łącznie 6 inicjatyw.

28.07 Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych rozpoczyna płukanie sieci wodociągowej. Płukanie potrwa do 30.08.2025. Szczegółowy harmonogram można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Miasta.

31.07 o godz. 13:00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta odbędzie się otwarte spotkanie konsultacyjne dotyczące Gminnego Programu Rewitalizacji. Zaproszeni są przedstawiciele NGO, instytucji, lokalni społecznicy i mieszkańcy. Celem jest rozmowa o potrzebach miasta i zebranie opinii. Gościem będzie Ewa Kozdraj z programem grantowym „Splot wartości".

4.08 Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza po odbiór darmowych wejściówek na tegoroczną jubileuszową Oranżerię.

JB

FELIETONY I OPINIE

Podróż z Ósmym Kolorem Tęczy – więcej niż wycieczka

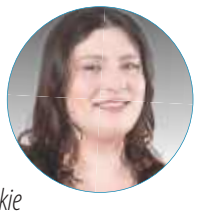

Czasem trzeba przemoknąć do suchej nitki, żeby zobaczyć, co naprawdę jest ważne.

Białowieża powitała nas deszczem. Przemoczone ubrania, ciężkie wózki, chłód. A jednak – te dwa dni były pełne światła. Tyle uśmiechu, tyle ciepła, tyle zwyczajnej, cichej obecności.

Rozmowy, które z pozoru brzmiały zwyczajnie, otwierały oczy. Pokazywały świat widziany z innego poziomu – wolniejszy, trudniejszy, ale prawdziwszy. Wymagający codziennego wysiłku, a mimo to pełen uważności i wdzięczności za rzeczy, które wielu uznałoby za oczywiste.

Najbardziej poruszający był widok rodziców – pomagających swoim dorosłym dzieciom z cierpliwością, której dziś tak brakuje. Bez słów, bez skarg. Ich siła nie krzyczała – po prostu była.

Zwiedzaliśmy, mokliśmy, śmialiśmy się, wspieraliśmy. Zwyczajnie, razem. Bo nie zawsze potrzeba słońca, by było jasno. I tylko jedna myśl nie daje spokoju – że dostępność nie zaczyna się w miejscu docelowym, ale już w drodze. Autokar z windą to nie luksus, to szansa. Na udział tych, którzy dziś zostają w domu. I na chwilę wytchnienia dla tych, którzy noszą więcej, niż widać.

Stowarzyszenie „Ósmy Kolor Tęczy" pokazuje, że warto być blisko – z sercem i uwagą.

Klaudia Szczygielska

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Strategia Rozwoju Miasta

27 marca uchwałą Rady Miasta zdecydowano o przystąpieniu do sporządzenia Strategii Rozwoju Miasta do roku 2040. Strategia Rozwoju jest dokumentem istotnym z punktu widzenia rozwoju i zarządzania miastem. Widoczne jest to szczególnie podczas pozyskiwania funduszy zewnętrznych, kiedy brak strategicznych dokumentów i zapisów potwierdzających zasadność planownych działań jest przeszkodą w uzyskaniu wsparcia.

Strategia Rozwoju Miasta ma na celu zaplanowanie rozwoju miasta w taki sposób, aby wszystkie aspekty gospodarcze, społeczne, środowiskowe znalazły w nim odzwierciedlenie i były ze sobą spójne. Jesteśmy obecnie na końcu pierwszego etapu – opracowania diagnozy sytuacji, która uwzględni wszystkie powyższe aspekty. Aby diagnoza była spójna i kompletna zapraszamy wszystkich do udziału w diagnozie. Bardzo prosimy o wypełnienie ankiety - można ją znaleźć skanując kod QR (obok).

Wspólnie ustalimy wizję, cele i kierunki rozwoju na najbliższe lata. Powiedzmy o tym, co jest ważne z punktu mieszkańca miasta, na jakich obszarach powinniśmy skupić swoje działania. Dzięki temu nie tylko Urząd, ale też instytucje zaangażowane w rozwój miasta mogą koordynować swoje działania a tym samym przyciągnąć inwestycje i aktywować rozwój gospodarczy.

JB

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

Tragiczny wypadek na budowie: Mężczyzna zginął po upadku z rusztowania

POWIAT PARCZEWSKI:
26 lipca doszło do tragicznego wypadku podczas prac budowlanych w gminie Jabłoń.

64-letni mężczyzna, właściciel posesji, spadł z rusztowania, na którym pracował. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną upadku mogło być porażenie prądem, które miało miejsce podczas używania spawarki elektrycznej. Mężczyzna spadł z wysokości około 1,5 metra, tracąc przytomność.

Na miejscu natychmiastową pomoc próbowała udzielić żona poszkodowanego, a po jej przybyciu funkcjonariusze policji przejęli działania ratunkowe do czasu przyjazdu karetki pogotowia. Mimo intensywnej resuscytacji 64-latek zmarł. Zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon mężczyzny na miejscu.

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku, zabezpieczając ciało do przeprowadzenia sekcji zwłok. Funkcjonariusze ustalają dokładne okoliczności tragicznego zdarzenia.

W związku z wypadkiem policja apeluje o szczególną uwagę na przepisy BHP w trakcie prac budowlanych. Zaniedbanie zasad bezpieczeństwa może prowadzić do poważnych wypadków, a nawet tragedii.

Magdalena Kołcon

Motocykl BMW wjechał koparkę. Jedna osoba w szpitalu

Fot.KMP Biała Podlaska

Do szpitala trafił motocyklista, który zderzył się z koparką. Do wypadku doszło 21 lipca na DK-19 w miejscowości Rzeczyca w gm. Międzyrzec Podlaski. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że podróżujący motocyklem marki BMW 33-latek podczas wyprzedzania w rejonie skrzyżowania zderzył się ze skręcającą w lewo koparką. Drugim pojazdem kierował 45-latek. Do szpitala z obrażeniami ciała trafił kierowca jednośladu - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer – sprzedawca, Biała Podl./DH ELA	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel geodezji, Biała Podl./ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biała Podl./WIMAX	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor w wydziale architektury i budownictwa, Biała Podl./Starostwo Powiatowe	1	4 840,00 zł	u
Nauczyciel wychowawca, Biała Podl.	1	5 153,00 zł	u
Sprzedawca, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Operator sekcja mikro – wytwórnia pasz, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Agent celny, Kobylany/AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Magazynier/pracownik magazynu, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Operator linii granulacji, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl./ZS z oddziałami integracyjnymi	1	5 027,00 zł	u
Nauczyciel/wychowawca grupy przedszkolnej, Biała Podl./EDUKACJA.RS	1	5 200,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Biała Podl./EDUKACJA.RS		3 500,00 zł	u
Kierownik warsztatu terapii zajęciowej, Konstantynów/GOPS	1	5 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Międzyrzec/MOPS	1	5 200,00 zł	u
Piekarz, Wisznice/GS	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

W pobliżu domy, pola i zakład przetwórstwa spożywczego...

Mieszkańcy Bezwoli nie chcą spalarni zwłok

Fot.kb

Budynek ma ok. 158 m2 i dwa piece do spopielania zwłok. Ma też mieścić tzw. „salę pożegnań"

Gmina Wohyń:
W Bezwoli powstaje spalarnia zwłok. Pomimo sprzeciwu mieszkańców.
- Nie chcemy mieszkać w pobliżu krematorium - protestują.

– Jako mieszkańcy nie wyrażamy zgody na taką inwestycję. Nie jest to odpowiednie miejsce. To powinno być gdzieś w podziemiach, w okolicach lasów lub cmentarzy – mówi mieszkanka Bezwoli. – Tu jest zakład przetwórstwa spożywczego. Do czego doszliśmy w Polsce, że powstaje krematorium bez zgody mieszkańców, to jest absurd – dodaje jeden z sąsiadów.

Wszystko zaczęło się w 2024 roku, gdy starosta radzyński wydał pozwolenie na budowę. Mieszkańcy, jak twierdzą, nie widzieli wówczas tablicy informacyjnej z danymi o budowie. To tylko wzbudziło ich czujność. Założyli stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium" i w styczniu 2025 roku zawnioskowali do wojewody lubelskiego o stwierdzenie nieważności wydanego przez radzyńskiego starostę pozwolenia na budowę. Jak argumentowali, teren przeznaczony jest na usługi publiczne, a ich zdaniem spopielarnia zwłok takim budynkiem nie jest.

Po kilku miesiącach wojewoda przychylił się do ich wniosku. Uznał pozwolenie wydane przez starostę za nieważne, a prace na budowie zostały wstrzymane. Inwestor nie zgodził się z tą decyzją i odwołał się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Główny Inspektorat Nadzoru Budowlanego, powołując się na orzeczenia sądów, uznał, iż krematorium to nieuciążliwa działalność publiczna. Jego zdaniem decyzja starosty o udzieleniu pozwolenia na budowę nie była opatrzona żadną wadą, a wojewoda zastosował błędną interpretację przepisów. W ten sposób unieważniono decyzję wojewody i przywrócono moc pozwoleniu na budowę wydanemu przez starostę radzyńskiego. Dało to zielone światło do kontynuacji prac budowlanych.

Decyzja została wydana z upoważnienia GINB, który wraz z 1 czerwca br. zrezygnował z funkcji, co, jak mówią nam przeciwnicy inwestycji, tworzy wątpliwości co do ważności takiego upoważnienia.

Jak twierdzą mieszkańcy – prace na budowie ruszyły. Aktualnie trwa ocieplanie budynku styropianem.

Stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium" nie mogło zgodnie z prawem stać się stroną postępowania, dlatego zaapelowało do wojewody o wniesienie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na decyzję Głównego Inspektoratu Budowlanego. Urząd Wojewódzki rozkłada ręce. Jak twierdzą, prawo nie pozwala im na takie działanie.

– (...) postępowanie sądowe może być uruchomione tylko z inicjatywy podmiotu pozostającego poza systemem organów, których działalność ma podlegać kontroli przez sąd administracyjny. Dopuszczenie możliwości wniesienia skargi przez organ administracji publicznej I instancji oznaczałoby, że organ ten „występuje" w podwójnej roli, w zależności od etapu załatwiania sprawy indywidualnej – w roli organu, który wydał akt administracyjny oraz strony postępowania (...). Mając na uwadze powyższe, wyjaśnić należy, że Wojewoda Lubelski nie posiada w przedmiotowej sprawie legitymacji do wniesienia skargi do WSA w Warszawie na decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego z dnia 6 czerwca br. – tłumaczy rzeczniczka wojewody, Dorota Grabowska. Sprawa stanęła w trudnym punkcie.

W sprawie inwestycji próbowaliśmy się kontaktować także z drugą stroną. Inwestor nie chce komentować sprawy.

Budynek ma ok. 158 m2 i planuje się w nim dwa piece do spopielania zwłok. Ma też mieścić tzw. „salę pożegnań".

Kacper Budrewicz

Fot.kb

Włodzimierz Struczyk, *mieszkaniec*
Nie chcemy tu spalarni w naszej miejscowości. Tu się produkuje żywność, nie powinno tego być. Dzieci tu jeżdżą do szkoły, a przy samej drodze mają palić zwłoki.

Fot.kb

Mirosław Antoniuk, *mieszkaniec*
Nie zgadzamy się na żadną spalarnię. To będzie uciążliwe, będą przecież przywozić także zwłoki z całego województwa. Tu dzieci chodzą do szkół, mieszkają ludzie. Będą jeździć też nocami. To nie jest odpowiednie miejsce.

Fot.kb

Piotr Ostapiuk, prezes stowarzyszenia:

Prawie wszyscy mieszkańcy wsi Bezwola i Górne, od momentu, kiedy dowiedzieli się, że powstanie tutaj zakład funeralny, (później bardziej po naszemu zaczęto go nazywać „spalarnia zwłok ludzkich") byli zbulwersowani i niesamowicie zdeterminowani, żeby do tego nie dopuścić.
Dawniej miano w tamtym miejscu wybudować świetlicę wiejską, stał kawałek muru i niszczał przez lata. Jeden z rolników akurat tę działkę nabył, nikt na to nie zwracał uwagi. W pewnym momencie coś się zaczęło na tej działce dziać i oczywiście było to bardzo utajnione. W końcu pojawił się przedsiębiorca, który ma kilka zakładów pogrzebowych, doszły informacje, że to nie jest akurat na niego, tylko jego partnerkę. Pojawiło się pozwolenie na budowę, które okazało się, że jest prawomocne. To był luty 2024 roku i od tamtej pory na wiosnę zaczął bardzo szybko ten budynek powstawać. Nasze interwencje u wójta i w parafii spowodowały, że nabrało to rozgłosu. Rezultat był niezbyt pozytywny, ponieważ wójt Jurkiewicz stwierdził, że on nic o tym nie wie. Byliśmy zdziwieni, no bo jako wójt, jako gospodarz, wydawało nam się, że powinien wiedzieć. Budynek powstawał, zaczął być nakryty dachem.
No zdecydowaliśmy się wtedy, że zawiążemy stowarzyszenie i powstało stowarzyszenie „Bezwola przeciw krematorium". Zaczęliśmy od protestu u starosty, co oczywiście zostało odrzucone, że wszystko jest zgodnie z literą prawa. Wobec tego postanowiliśmy zwrócić się do instancji wyższej, czyli do wojewody. No i pismo, przyniosło taki efekt, że wojewoda cofnął to pozwolenie w całości. Byliśmy z tego bardzo zadowoleni, wieś nawet się jeszcze bardziej zintegrowała. Inwestorka mogła się odwołać do instancji wyższej, to znaczy do GINB i tak też się stało. Czekaliśmy pełni nadziei, że GINB podtrzyma, że nadal ta decyzja jest nieważna. 6 czerwca zobaczyliśmy, że pojawiło się pismo, które anuluje decyzję wojewody, czyli przywraca decyzję starosty radzyńskiego, jednocześnie pozwala na budowę. W tej chwili jesteśmy bardzo zbulwersowani.
Chyba przyjdzie się oflagować i przyjdziemy pod starostwo z protestem. Próbujemy jeszcze się odwołać. Rozmawiamy z prawnikami.

BIA

eprasa.pl 9292079ab9

NEKROLOGI

Powiat bialski

Włodzimierz Tymoszuk 93 lata
zm. 18 lipca, Biała Podl.

Roman Kozłowski 78 lat
zm. 19 lipca, Międzyrzec

Bogdan Nestorowicz 64 lata
zm. 18 lipca, Krasna

Piotr Sawicki 51 lat
zm. 22 lipca, Biała Podl.

Teresa Miszczuk 85 lat
zm. 18 lipca, Grabowiec

Barbara Brodacka 73 lata
zm. 22 lipca, Biała Podl.

Tadeusz Kierczuk 68 lat
zm. 19 lipca, Dereczanka

Jan Olesiejuk 67 lat
zm. 22 lipca, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Albina Ignaciuk 92 lata
zm. 19 lipca, Łuków

Zofia Hut 83 lata
zm. 20 lipca, Łuków

Zygmunt Wójtowicz 84 lata
zm. 19 lipca, Szaniawy - Matysy

Aneta Skiba 49 lat
zm. 22 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krystyna Arasim 70 lat
zm. 17 lipca, Siemień

Zbigniew Uzdowski 71 lat
zm. 22 lipca, Przegaliny Duże

Jolanta Kunaszyk 61 lat
zm. 19 lipca, Białka

Zbigniew Suchodolski 69 lat
zm. 23 lipca, Parczew

Stanisław Maur 80 lat
zm. 21 lipca, Uhnin

Jadwiga Szczepaniuk 72 lata
zm. 23 lipca, Tyśmienica

Anna Helena Szyszkowska 63 lata
zm. 21 lipca, Parczew

Aniela Rybak 98 lat
zm. 23 lipca, Parczew

Mieczysław Szczodry 81 lat
m.21 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Nie żyje lekarz związany z Parczewem. „Człowiek o wielkim sercu i pięknym umyśle”

W poniedziałek, 21 lipca roku zmarł Mieczysław Szczodry, lekarz przez kilkadziesiąt lat związany z powiatem parczewskim. Miał 81 lat.

Urodził się 24 stycznia 1944 r. we wsi Rokitów parafii Krępa Kościelna na Kielecczyźnie jako syn Adama i Genowefy. W 1951 r. rozpoczął edukację w wiejskiej szkole podstawowej we wsi Krępa. Wyróżniał się zdolnościami matematycznymi i nieczytelnym pismem. W maju 1962 roku zdał maturę - była to pierwsza matura we wsi. Następnie sam pojechał na egzaminy wstępne w pożyczonym płaszczu do Lublina. W październiku 1962 roku rozpoczął studia medyczne i od początku samodzielnie utrzymywał się z pracy w spółdzielni studenckiej, pracując jako malarz lubelskich hal produkcyjnych.

- Jako student ostatniego roku brał udział w eksperymencie medycznym, który polegał na badaniu wpływu picia kawy i palenia papierosów na ciśnienie tętnicze krwi na oddziale wewnętrznym kliniki PSK 4 Lublin. Tam poznał uroczą pielęgniarkę Marię Golianek, w której zakochał się z wzajemnością. Szybko się zaręczyli i 26 października 1969 r. zawarli sakramentalny związek małżeński w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Kazimierzówce koło Lublina. Małżonkowie zamieszkali najpierw w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie śp. Mieczysław odbywał staż - wspomina Anna, córka śp. Mieczysława.

Fot.Archiwum prywatne

Mieczysław Szczodry zmarł w wieku 81 lat

Pani Maria bardzo chciała wrócić na lubelską ziemię, dlatego w 1970 r. odpowiedzieli na ofertę pracy dla lekarza i pielęgniarki z mieszkaniem służbowym z gazety „Służba Zdrowia” i przyjechali - jak im się wydawało - na dwa - trzy lata do Dębowej Kłody.

Z młodzieńczym entuzjazmem wykonywali swój zawód, do pacjentów jeździli własnym motorem. Jako dwuosobowy personel prowadzili: szczepienia, punkt apteczny, podstawową opiekę zdrowotną dorosłych i dzieci. Cieszyli się szacunkiem i są pamiętani w okolicy do dziś. Po latach wspominali, że czuli się wtedy jak w filmie „Daleko od szosy”. W 1975 r. przenieśli się do Parczewa do pracy w szpitalu. W Parczewie mieszkali przez całe życie. Śp. Mieczysław pracował na oddziale wewnętrznym oraz był kierownikiem oddziału radiologii i zdobył specjalizację radiologiczną.

Cieszyli się szacunkiem i są pamiętani w okolicy do dziś. Po latach wspominali, że czuli się wtedy jak w filmie „Daleko od szosy”

Uczył szacunku do ludzi

- Dużo pracował w szpitalu, przychodni, dyżurował w pogotowiu ratunkowym, w oddziale przewlekle chorych oraz w nocnej opiece lekarskiej. Pracował z pasją i oddaniem do 75. roku życia. Czuł się spełniony w zawodzie lekarza, wieczorami czytał fachową literaturę i książki medyczne. Ze związku Marii i Mieczysława przyszło na świat czworo dzieci, z których zawsze byli dumni. Dorota urodziła się w 1970 r., Agnieszka w 1974 r., Ania w 1979 r. i Michał w 1986 r. Żartowali, że nigdy nie wyrośli z pieluch i zawsze mieli małe dziecko. Dzieci wzrastały otoczone miłością i były dla nich najważniejsze. Ogromnym wysiłkiem w trudnych czasach komuny podjęli się budowy rodzinnego domu przy ulicy Chałubińskiego. Budowa trwała w latach 1982-1988. Stworzyli prawdziwy, ciepły i otwarty dom, który na zawsze pozostanie w pamięci we wspomnieniach niezapomnianej, wielkiej gościnności - mówi córka pana doktora.

Śp. Mieczysław kochał ludzi i uczył dzieci oraz wnuki szacunku do każdego człowieka. Był wzorem pracowitości - sam pracował na 2.5 etatu. Mówił, że wychowuje się dzieci przez pracę i naukę.

- Był skromny, oszczędny i gospodarny. Umiał wszystko naprawić, robił przetwory, nalewki i wymyślne potrawy. Był mistrzem niepowtarzalnych smaków i eksperymentów kulinarnych. Kochał las i grzyby. Zawsze uprawiał ogród, a w ostatnich latach zrobił warzywniak na balkonie, który tonął w kwiatach od lata do grudnia. Odważnie walczył o sprawiedliwość. Przez ostatnie sześć miesięcy choroba nagle wyłączyła go z normalnej aktywności. Dzielnie podjął zmagania z rakiem i walecznie przeszedł czas choroby otoczony swoimi ukochanymi dziećmi. Będzie żył w naszej pamięci jako człowiek o wielkim sercu i pięknym umyśle, który oddał się służbie rodzinie i pacjentom - dodaje pani Anna.

Śp. Mieczysław Szczodry został pochowany w sobotę, 26 lipca.

Grzegorz Rekiel

Pilot samolotu dostrzegł pożar z powietrza. Ktoś podpalił śmieci w lesie

W poniedziałek, 21 lipca około godziny 18 do straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze na terenie gminy Stoczek Łukowski.

Fot. OSP Zdomica

Strażacy ugasili palące się ognisko, które ktoś wcześniej rozpalił, wrzucając śmieci i odpady roślinne

Ogień zauważył pilot samolotu przelatującego nad miejscowością Zgórznica. To właśnie on poinformował służby o płomieniach i unoszącym się dymie w rejonie nieczynnej cegielni.

Na miejsce skierowano zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Zgórznicy. Po przybyciu strażacy ugasili palące się ognisko, które ktoś wcześniej rozpalił, wrzucając śmieci i odpady roślinne. Spłonęło około 4 m^2.

Na miejscu interweniował również patrol policji.

an

BIA

Pożar na terenie zakładu produkcyjnego w Gręzówce

20 lipca (niedziela) o godzinie 15.48 kilka zastępów gasiło pożar w Gręzówce.

Jak podała KP PSP w Łukowie pożar pojawił się na terenie zakładu produkcyjnego w miejscowości Gręzówka (gmina Łuków), gdzie zapaliła się instalacja gazowa wykorzystywana w procesie technologicznym.

Na miejsce zdarzenia skierowano liczne jednostki straży pożarnej. W działaniach gaśniczych uczestniczyły dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Łukowie oraz jednostki OSP z Gręzówki, Dąbia, Gołaszyna, Biard i Łazów. Na miejscu obecna była również policja, która zabezpieczała teren i prowadziła czynności wyjaśniające.

Fot.OSP KSRG DĄBIE

Na miejscu działało siedem zastępów straży

Dzięki sprawnej i skoordynowanej akcji strażaków pożar udało się opanować.

an

eprasa.pl 9292079ab9

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Szpila Andrzeja Kotyły

Most porozumienia z Żydami? Jak najbardziej!

W połowie lipca Radzyń gościł grupę nauczycieli z Izraela. Piszę, że Radzyń, bo wydarzenie nie odbyło się na zaproszenie magistratu. Nie była to także inicjatywa powiatu, aczkolwiek szlachetne jest, że przedstawiciele obydwu tych instancji władzy tutejszej wzięli w nim udział.

Nasi goście współpracują z Instytutem Yad Vashem i Mashmaud Center w Kiryat Motzkin, a wizyta odbyła się na zaproszenie Pastora Zboru Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej „Nowe Jeruzalem" dr. Tomasza Mańki, przy istotnym zaangażowaniu Prezesa Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego Tadeusza Pietrasa. Ze strony partnerskiej przewodziła jej dr Lea Ganor – od lat zaangażowana w budowanie konstruktywnych relacji między naszymi narodami.

Była to okazja do przypomnienia historii i współczesności radzyńskiego kirkutu – od r. 1995, kiedy odsłonięto pamiątkowy obelisk w miejscu pochówku naszych braci starszych w wierze i ich rodaków, ofiar wojny tu mordowanych – do dziś, kiedy ogromną pracą wolontariuszy zmobilizowanych przez wspomnianych Prezesa i Pastora cmentarz ten przywrócono do godności.

Podczas spotkania burmistrz mówił o historii Radzynia jako sztetla – miejsca, gdzie przez wieki współistnieli Polacy i Żydzi – oraz o naszej trosce o kirkut i o pamięć. Nie uniknął także trudnego tematu izraelskiej obecności w Strefie Gazy. Również starosta Szczepan Niebrzegowski akcentował gotowość do dialogu. Goście zaś podkreślali, że Polska robi na nich ogromne wrażenie. Jest postrzegana jako czysty, bezpieczny i nowoczesny kraj, który w przeciwieństwie do wielu państw Zachodu zachowuje swoją spójność i tożsamość kulturową.

Nie ma wątpliwości, że było to spotkanie trudne, ale potrzebne. Burmistrz dziękował wszystkim, którzy je zorganizowali i wzięli w nim udział, za co... został brutalnie zestawiony w jednym rzędzie ze sprawcami ludobójstwa w Strefie Gazy. Prawniczka komornik sądowy Katarzyna Bogutyn na łamach Facebooka napisała: Zapraszanie do mojego rodzinnego miasta przedstawicieli reżimu ludobójczego i powielanie ich kłamstw jest więcej niż ohydne. Nie rób tego w naszym imieniu, Kuba, bo to my, mieszkańcy, płacimy Ci pensję. Jest dla mnie [...] czymś niebywałym, że dajesz tym ludziom forum do usprawiedliwiania zbrodni, które są oczywiste i w sprawie których Międzynarodowy Trybunał Karny prowadzi postępowanie.

Czy obwinianie Jakuba Jakubowskiego o popieranie zbrodni znajduje jakiekolwiek podstawy? Czy sprawy te rozstrzygają się w gabinecie burmistrza miasta powiatowego? Czy należy odnosić kontakty międzyludzkie do polityki globalnej – nich każdy odpowie sobie sam.

Ja zaś chwalę dziś włodarzy mego miasta i powiatu za otwartość, wolę rozmowy i kulturę. Z całą też pewnością nie należę do – jak to pani Katarzyna Bogutyn raczyła określić – „wianka poklaskiwaczy zależnych lub potrzebujących czegokolwiek od burmistrza i starosty, lajkujących cokolwiek by powiedzieli czy zrobili". Doceniam także ludzi, którzy mówią prawdę. Całą prawdę, a nie tylko to, co pasuje do z góry założonej tezy.

Kiedy bowiem 30 lat temu prowadziłem opatrzoną wspólnymi modłami wyznania mojżeszowego i chrześcijańskiego uroczystość odsłonięcia memoriału na radzyńskim kirkucie, mottem swego wystąpienia uczyniłem słowa Adama Asnyka: Nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść, na nich się jeszcze święty ogień żarzy i miłość ludzka stoi tam na straży, i wy winniście im cześć...

Zdania nie do dziś zmieniłem i nie zmienię, bo pamięć i wymiana myśli są potrzebne światu jak powietrze niezależnie od jakichkolwiek bieżących faktów, które na pewno przeminą.

P. S.

Trochę tylko szkoda, że istotne zdarzenie, jak z braku miejsca tu tylko zarysowane, było tak dyskretnie i jakby nieco wstydliwie zrelacjonowane przez lokalne media i środki przekazu będące w dyspozycji jego uczestników.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Ani Rębek, ani Jakubowski

W ostatnim numerze Państwa ulubiony tygodnik lokalny zrelacjonował potyczkę słowną pomiędzy obecnym a byłym burmistrzem. Moim zdaniem, obaj się mylą.

Na początek fragment najnowszej prognozy ekonomicznej Banku PKO BP:

„Bank w związku ze zmianami demograficznym, zaleca ostrożność, jeśli chodzi o inwestycję w nieruchomości w perspektywie 10-20 lat. Polska weszła w fazę starzenia się społeczeństwa, a najnowsza prognoza (...) sygnalizuje wyraźny ubytek ludności. Oczekiwane trendy demograficzne oznaczają (...) zmiany jakościowe struktury popytu na mieszkania."

W przekładzie na polski oznacza to wyższe ryzyko dla banku udzielenia kredytu na mieszkanie w Radzyniu, czyli wyższa prowizja płacona przez klienta. Dlaczego? Bo w razie zakrętu życiowego u kredytobiorcy może być kłopot ze sprzedaniem mieszkania, a jego wartość może z czasem maleć. Nie dotyczy to dużych miast, gdzie jest praca i rozrywka.

O co poszło panom JR i JJ? Obecny włodarz miasta zauważył, że na skutek uchwalenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego (skrót: MPZP) samorząd wziął na siebie zobowiązanie wykupu działek pod drogi, w wysokości wielu mln zł. Poprzednik wdał się w polemikę z tym poglądem, zauważając, że dokument jest niezbędny do rozwoju miasta na lata. Panie Jerzy, za pana dwóch kadencji ubyło w mieście 10 proc. mieszkańców, o jakim rozwoju pan wspomina? Może domów spokojnej starości?

Czyli MPZP zakładający budowę kolejnych osiedli w mieście, w tym również trzeciej szkoły podstawowej (sic!!!), jest od mniej więcej dekady nieaktualny. Mimo że został uchwalony trzy lata temu, to jednak mocno na wyrost.

Oczywiście jest potrzeba nowych mieszkań w Radzyniu, takich 30-metrowych kawalerek dla singli i ewentualnie dwupokojowych dla małżeństw z psieckiem. Ale to temat na osobny felieton...

Rada dla obecnego burmistrza - jak najszybciej przystąpić do korekty MPZP, co zawiesi wykup niepotrzebnych miastu działek. A skoro uchwalanie poprzedniego planu trwało sześć lat, to korekta może trwać nie krócej. Za kilka lat będzie wiadomo czy trzeba nam nowych dróg i osiedli.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

O Węgrach, Żydach i „Atamanie"

Zoka Was na chwilę spuścić... W Tatry człowiek spokojnie pojechać nie może, bo natychmiast się jakaś zadyma rozpęta... Tak bardzo się nudzimy, że kluczową sprawą dla Radzynia o tej porze roku jest czy przed urzędem Miasta i Gminy mogą wisieć flagi unijna i węgierska i czy wobec ogromu zwykłego skurwysyństwa (przepraszam kochana Korekto, słów brakuje na drani...), jakiego dokonuje Państwo Izrael w Strefie Gazy Starosta i Burmistrz powinni spotykać się z delegacją tamtejszych nauczycieli, z radzynianką dr Leą Ganor na czele.

Z flagami rzecz prosta. Po mojemu: unijna może wisieć, obok niej mogłaby i NATOwska, ale węgierska nie. Nie chodzi o to, że ten kraj ma obecnie władze, zdaniem wielu, nazwijmy delikatnie, o dość podejrzanej reputacji. Złodziejachów i ruskich parobków od Orbana przeczekamy, przyjaźń przetrwa. Powód jest zupełnie praktyczny. Po pierwsze sztamę mamy z Egyekiem, a nie Republiką Węgierską. A co będzie, jeśli nawiążemy partnerstwo np. z Paryżem (bo też fajne pałace mają, jakaś wymiana doświadczeń itp.)? Dodatkowy maszt na Tricolore trzeba będzie stawiać?

Trudniejszy jest problem ze spotkaniami z Żydami. Dwie są tu logiki. Że zbrodnia to zbrodnia, więc zupełne embargo na kontakty. Nie tylko polityczne, ale też towarzyskie, kulturowe, naukowe itd. Bojkot co najmniej do czasu aż się ogarną. Druga postawa to zniuansowanie sprawy - zdaje się, że w tę stronę poszli włodarze Powiatu i Miasta. Że kontakt na niskim szczeblu, że dotyczący m.in. wspólnej historii Radzynia i okolic, że dr Ganor to sprawdzona i szczera przyjaciółka, że nie wszyscy obywatele Izraela wspierają zbrodnie itd. Głęboko wierzę (a może nie wierzę - po prostu: wiem o niej...) w czystość intencji organizatorów tego projektu i chęć uczynienia świata odrobinę lepszym. Ale są momenty absolutnie wyjątkowe, kiedy trzeba jasno powiedzieć: *non possumus*. Nie możemy. Za cholerę. Choćby nam samym od tego serce pękło. Jeżeli ta delegacja miała w sobie choć jedną nitkę łączności z Państwem Izrael - to jednak występujących oficjalnie przedstawicieli władz nie powinno tam być.

Przyznam: od 24 lutego 2022 mam tak z Moskalami. Jak mi któryś - nawet z dość bliskich rosyjskich znajomych, a jest ich mnogo - nie potrafi satysfakcjonująco odpowiedzieć na pytanie „czyj Krym?" po prostu przechodzę na angielski. I nawet - tak, wiem, pachnie obłędem... - przestałem śpiewać „Atamana". Cudnej urody rosyjską pieśń, która, przełożona na polski i spopularyzowana przez pana Janka Kondraka, stała się jednym z nieoficjalnych hymnów Radzynia i okolic. Nie wiem, czy wszyscy mają świadomość, ale to jest, cholernie imperialna, ruska opowieść o podboju Kaukazu, rzezi dokonanej w drugiej połówce XIX wieku m.in. na Czeczenach...

Zbigniew Smółko

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Przysięga

Bosko Tomaszek wstąpił do WOT-u.
Dali kamasze, żądali potu.
Kiedy przysięgi biła godzina,
Wyjeżdża matka do swego syna.
A że z Wohynia nie było blisko,
To się spóźniło mocno matczysko.
Przy bramie stoi wartownik srogi
I nie chce wpuścić matki, niebogi.
Prosi żołnierza, w głosie jej troska:
- Otwórz mi bramę. Jam matka Boska.
Gdy to usłyszał, już się nie srożył.
Klęknął, przeżegnał się i otworzył.

Napisał chyba, Wioskowy Skryba.

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

„Bez wsparcia żony nie byłoby to możliwe”

– Szczepan Niebrzegowski o kulisach bycia starostą

Czy mimo tak odpowiedzialnej funkcji ma Pan czas na swoje pasje? Co Pan robi w wolnym czasie?

Pełnienie funkcji starosty to ogromna odpowiedzialność i zaangażowanie, ale staram się – na ile to możliwe – znaleźć czas na to, co ważne prywatnie. Przede wszystkim nadrabiam wtedy chwile z rodziną, które w natłoku obowiązków często muszą poczekać. Czas spędzony z bliskimi daje mi równowagę i dużo siły. Z żoną bardzo lubimy wspólne wycieczki – zarówno te bliższe, po naszym pięknym regionie, jak i dalsze wypady, które pozwalają oderwać się od codzienności. Czasem wybieramy miejsca, gdzie możemy po prostu być anonimowi, odpocząć w ciszy, bez telefonów i spotkań. Cenię sobie też aktywny wypoczynek – spacer, rower, kontakt z naturą. To wszystko pozwala naładować baterie i wrócić do pracy z nową energią. Pasje i odpoczynek są potrzebne każdemu – również tym, którzy na co dzień pracują w dużym tempie.

A Pan pracuje w dużym tempie...

To prawda, bycie starostą to nie jest praca „od do”. To codzienne zaangażowanie, odpowiedzialność i bardzo często życie na wysokich obrotach. Zanim zdecydowałem się kandydować, miałem pełną świadomość tego, z czym ta funkcja się wiąże. Wiedziałem, że będzie to wymagało poświęceń, ale też czułem, że chcę działać – dla ludzi, dla powiatu, dla wspólnego dobra. I to właśnie świadomość, że moja praca realnie komuś pomaga, daje mi ogromną motywację. Nie ukrywam jednak, że bez wsparcia mojej żony nie byłoby to możliwe. To ona bardzo często rezygnuje ze swoich planów, wykazuje się niesamowitym zrozumieniem i towarzyszy mi na tej zawodowej drodze.

Oczywiście, bywa trudno – są dni pełne stresu, decyzji, odpowiedzialności. Ale też uważam, że życie bez wyzwań byłoby nudne. Cenię sobie każdy dzień tej służby i wiem, że warto.

Powiedział Pan, że lubicie z żoną wycieczki także po najbliższej okolicy. Jak można przekonać kogoś, kto chciałby zmienić swoje miejsce do życia, by zamieszkał w powiecie radzyńskim? Co mamy do zaoferowania w porównaniu do innych?

Powiat radzyński to miejsce, które śmiało możemy polecić każdemu, kto szuka spokojnej, bezpiecznej przystani do życia, a jednocześnie nie chce rezygnować z możliwości rozwoju zawodowego i osobistego. Na tle innych regionów wyróżniamy się przede wszystkim wysokim poziomem bezpieczeństwa i silnym, rodzinnym charakterem naszych miejscowości. To właśnie tutaj, w otoczeniu zieleni, z dala od wielkomiejskiego zgiełku, można odnaleźć równowagę między życiem prywatnym a zawodowym.

Co istotne, nasz powiat nie stoi w miejscu. Inwestujemy w infrastrukturę drogową, edukację, kulturę i ochronę zdrowia. Zmodernizowane szkoły, nowe placówki opieki, rozwój transportu i dostępność usług publicznych sprawiają, że codzienne życie staje się wygodniejsze i bardziej przyjazne mieszkańcom.

Nie bez znaczenia są również rosnące perspektywy zawodowe. Rozwój lokalnych przedsiębiorstw, nowe inwestycje oraz działania wspierające przedsiębiorczość sprawiają, że coraz więcej osób znajduje tu stabilne zatrudnienie – zarówno młodzi absolwenci, jak i doświadczeni specjaliści.

Warto też podkreślić, że nasz region oferuje realne możliwości zamieszkania na swoim. Ceny działek i mieszkań w Powiecie Radzyńskim są znacznie bardziej przystępne niż w większych miastach – co dla młodych osób czy rodzin na starcie stanowi ogromny atut. Jako samorząd stawiamy na zrównoważony rozwój, bliskość ludzi i wysoką jakość życia. Wierzę, że Powiat Radzyński to miejsce, w którym można nie tylko dobrze mieszkać, ale też realizować swoje ambicje i marzenia.

> Ceny działek i mieszkań w powiecie radzyńskim są znacznie bardziej przystępne niż w większych miastach - co dla młodych osób czy rodzin na starcie stanowi ogromny atut

> - Na odpoczynek wybieramy miejsca, gdzie możemy po prostu być anonimowi, odpocząć w ciszy, bez telefonów i spotkań - zdradza starosta

A jednak liczba mieszkańców spada. Jak temu zaradzicie?

Spadek liczby mieszkańców to wyzwanie, które dotyka wiele regionów w Polsce. W Powiecie Radzyńskim aktywnie działamy, by temu przeciwdziałać. Przede wszystkim stawiamy na rozwój Powiatu – drogi, edukacja, zdrowie, dostępność komunikacyjna. Dzięki współpracy z przedsiębiorcami i inwestycjom w infrastrukturę młodzi ludzie mogą znaleźć tu stabilne zatrudnienie bez konieczności wyjazdu. Powiat Radzyński to bezpieczne, spokojne miejsce o rodzinnej atmosferze. Tworzymy warunki, które zachęcają do osiedlania się i pozostania na dłużej – i jesteśmy przekonani, że te działania przynoszą efekty.

Wróćmy na koniec do polityki. Koalicja rządząca powiatem spaja wiele różnych osób o rozmaitych poglądach. Pana władza jest stabilna?

Pierwszy rok tej kadencji pokazał, że była to bardzo dobra decyzja. Powiat osiąga bardzo wysokie wyniki. Mimo różnorodnych poglądów współpraca układa się bardzo dobrze i, co ważne, przynosi wymierne efekty. Udało nam się znaleźć wspólny język i zbudować koalicję, która się uzupełnia i działa z myślą o dobru mieszkańców. Dzięki wzajemnemu szacunkowi i odpowiedzialności za powiat możemy spokojnie realizować nasze cele.

W wielu nawet dużo większych powiatach naszego województwa etatowymi członkami zarządu powiatu są tylko starosta i jego zastępca. Jakie korzyści mają mieszkańcy z tego, że w Radzyniu dodatkowym jest pan Tomasz Stephan?

W wielu powiatach Lubelszczyzny funkcjonują etatowi członkowie zarządu. W Radzyniu również zdecydowaliśmy się na trzeci etat – i przekłada się to na realne korzyści: oszczędność środków publicznych – pan Tomasz łączy funkcję etatowego członka zarządu z kierowaniem wydziałem spraw społecznych, co oznacza jedno wynagrodzenie zamiast dwóch, gdyby pełniły te role różne osoby. Sprawniejsze procedury decyzyjne – gdy starosta lub jego zastępca są nieobecni, Pan Tomasz może podjąć decyzje, które wymagają zgody dwóch członków zarządu. Dzięki temu projekty nie czekają i realizacja działań pozostaje płynna. Stała, codzienna obecność – praca Pana Stephana daje mu bezpośrednią i aktualną wiedzę na temat potrzeb społecznych. To pozwala na szybkie reagowanie i bieżące dostosowywanie działań – z korzyścią dla mieszkańców.

Co z termomodernizacją Przedszkola przy SOSW? To chyba jedyny budynek publiczny w okolicy, na którym leży azbest.

Do końca listopada br. powinny zakończyć się prace nad sporządzeniem dokumentacji projektowej budynku. Następnym krokiem będzie uzyskanie pozwolenia na budowę oraz szukanie pieniędzy na realizację przedmiotowej inwestycji, w szczególności z naciskiem na pozyskanie środków zewnętrznych. Należy mieć na uwadze, że budynek przedszkola wpisany jest do ewidencji zabytków, co może generować większe nakłady na inwestycję.

Rozmawiał Kacper Budrewicz

W Żeliźnie do domów dojeżdżają... groblą

Część mieszkańców Żelizny ma spory problem z dojazdem do posesji. Około 70 lat temu przy ich domach powstał kanał Wieprz-Krzna. Istniejącej dawniej drogi już nie ma...

– Budowa kanału zlikwidowała nam drogę. Gminna droga kończy się przy jednym z budynków. Trzy domy nie mają drogi dojazdowej do własnych domów, tylko jadą groblą. Kiedyś była dobra dla transportu konnego. Dzisiaj my samochodami nie damy rady tędy jeździć. Nawet i rowerem, bo jest piaszczysta albo błotna - w zależności od pór roku.- skarży się mieszkanka i dodaje z niepokojem, że trasa bywa nieprzejezdna dla służb: pogotowia, czy straży. - Tu mieszkają starsi ludzie po siedemdziesiątce. Potrzebują, żeby pomoc swobodnie dojechała.

RAD

FGLab

Mieszkańcy dojeżdżają po piachu i błocie. Zwracają się do wójta, ale ten ma ręce związane decyzją Wód Polskich

> **Ireneusz Demianiuk**
> wójt Komarówki Podlaskiej
> Gdyby była dobra wola ze strony Wód Polskich, to utwardzilibyśmy ten dojazd

Nasza Czytelniczka twierdzi, że ze sprawą od dawna zwracano się do wójta, Ostatnie pismo w tej sprawie zostało skierowane w czerwcu i wciąż czeka na odpowiedź. Przyznaje, że w ubiegłym roku Ireneusz Demianiuk pojawił się na miejscu i zadeklarował wykonanie drogi przy grobli. Warunkiem było jednak uzyskanie zgody Wód Polskich. A tej nie ma.

Wójt zaznacza, że sytuacja mieszkańców wygląda tak od 70 lat i nie rozumie, skąd teraz pojawia się problem. Podkreśla jednak, że ze strony gminy jest wola utwardzenia dojazdu, ale dyrektor Wód Polskich nie zezwala na wykorzystanie grobli jako drogi. Ireneusz Demianiuk zaznacza jednocześnie, że mieszkańcy mają do swoich posesji drogę od strony pól, ale nie korzystają z niej.

Mieszkanka Żelizny nie ustaje jednak w staraniach i zwróciła się ze sprawą do Wód Polskich do Warszawy. Czeka na odpowiedź.

Kacper Budrewicz

eprasa.pl 9292079ab9

McDonald`s w Dęblinie?!

Wydaje się, że to kwestia czasu. Co więcej, najbliższej przyszłości. W Dęblinie ma powstać jedna z najbardziej popularnych marek serwujących „szybkie jedzenie" na świecie!

W Polsce działa ponad 540 restauracji McDonald`s. Sieć stale się rozwija, otwierając średnio dwie nowe lokalizacje miesięcznie, głównie w większych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach. Większość restauracji, bo aż 90 proc., jest zarządzana przez franczyzobiorców. Tak ma być w Dęblinie.

Gdzie dokładnie ma stanąć „Mak"? Według naszych informacji restauracja ma stanąć na działkach przy ul. 15 Pułku Piechoty oraz Stężyckiej. Dokładnie? Między „Orlenem" a Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 im. M. Dąbrowskiej w Dęblinie. Obecnie to miejsce to zarośla i nieużytki. Zapewne firma, która będzie odpowiadała za budowę restauracji, brała pod uwagę bliskość stacji benzynowej.

Kiedy możemy spodziewać się „Maka" w Dęblinie? Zapewne najdłużej potrwają kwestie formalne z wykupem działek. Jeśli potencjalny właściciel będzie miał „papiery", wybudowanie restauracji zajmie stosunkowo niewiele czasu. Zwykle do 12 miesięcy.

MIESZKAŃCY POWIATU O POWSTANIU „MAKA"

Aneta, 39 lat, Ryki
Jestem rozczarowana tym, że ludzie cieszą się z McDonald`s, jakby to był znak nowoczesności. A przecież mamy w okolicy tyle potrzeb! Brakuje dobrej opieki zdrowotnej, brakuje porządnych zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, ścieżek rowerowych, parków. Zamiast w to inwestować, stawia się kolejną restaurację typu `kup i jedz`. To nie jest rozwój, to jest marketingowa pułapka.

Marta, 34 lata, Dęblin
Uważam, że McDonald`s w Dęblinie to bardzo dobry pomysł. Nasze miasto od lat potrzebuje inwestycji, które przyciągną ludzi i coś urozmaicą. Nie każdy lubi siedzieć w tradycyjnej pizzerii. McDonald`s to marka, którą zna każdy: dzieci, młodzież, dorośli. Młodzi będą mieć miejsce na spotkania, rodziny z dziećmi na szybki obiad, a przejezdni - punkt, gdzie mogą zjeść coś znajomego. W dodatku to nowe miejsca pracy, a tego przecież u nas brakuje.

Kamil, 27 lat, Ryki
Codziennie jeżdżę przez Dęblin w drodze do pracy i naprawdę brakuje mi czegoś szybkiego, gdzie można by się zatrzymać i coś zjeść bez kombinowania. Teraz, jeśli chcę burgera z McDonalda, to muszę jechać do Puław. To ponad pół godziny w jedną stronę. McDonald`s w Dęblinie byłby super wygodny. Poza tym to nie tylko jedzenie. To też nowoczesny lokal z darmowym Wi-Fi, dostępem do toalety, klimatyzacją... To przyciąga ludzi, zwłaszcza młodych.

W tym miejscu ma stanąć „Mak"

Tomasz, 45 lat, Bobrowniki
Rozumiem, że ludzie chcą czegoś nowego, ale moim zdaniem McDonald`s to nie jest dobry kierunek. Fast food nie rozwiąże żadnych problemów, a raczej je pogłębi. Mamy problem z otyłością, z tym że dzieci jedzą byle co. Teraz jeszcze będą mogli po szkole wpadać na kolejne zestawy z colą. Czy naprawdę chcemy iść tą samą drogą co większe miasta, które już dziś mają tego po uszy i próbują się z tego wycofać?

Ewelina, 22 lata, Ułęż
W naszej okolicy nie dzieje się zbyt wiele. Młodzi albo wyjechali, albo się nudzą. Uważam, że każda inwestycja, która może trochę ożywić region, jest mile widziana. McDonald`s to też realna szansa na pracę. Nie każdy ma możliwość dojeżdżać do Puław czy Lublina. Nawet jeśli to praca za minimalną krajową, to dla wielu to coś. No i wiadomo: burger, lody, frytki. Czasem człowiek ma ochotę na coś prostego i dobrze znanego.

Pani Halina, 58 lat, Kłoczew
Dla mnie McDonald`s to symbol złych nawyków: jedzenia w biegu, bez wartości, bez kultury. Zamiast budować kolejną budkę z hamburgerami, może warto byłoby postawić na coś lokalnego? Może wspomóc miejscowych restauratorów? U nas jeszcze gotuje się w domu, są tradycje. Młodzież i tak za długo siedzi z telefonami i chipsami. Fast food tylko ich do tego zachęca. A poza tym, kto posprząta te opakowania porozrzucane po ulicach?

Michał, 41 lat, Nowodwór
Mam troje dzieci i wiem, że jak jedziemy do Puław, to jednym z głównych punktów wycieczki jest wizyta w McDonald`s. Czy to dobre jedzenie? Na pewno nie codziennie, ale raz na jakiś czas - czemu nie. Czasami po prostu łatwiej wpaść na coś szybkiego, a dzieci traktują to jak atrakcję. Gdyby w Dęblinie powstał McDonald`s, oszczędziłoby to nam wielu kilometrów. A przy okazji, kto wie, może i młodzież mniej by się szwendała po osiedlach, jakby mieli swoje miejsce.

Jerzy, 66 lat, Dęblin
Z jednej strony rozumiem młodych, Chcą nowości, chcą miejsca do spotkań. Ale nie jestem pewien, czy akurat McDonald`s to najlepszy wybór. To miejsce będzie otwarte długo, ludzie będą tam siedzieć wieczorami, zostawiać śmieci. Boję się, że zamiast pozytywnej zmiany będziemy mieli hałas, korki i więcej problemów niż pożytku. Nie wszystko, co znane, musi być dobre.

mp

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego mężczyzny

Fot. KPP Opole Lubelskie

kierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu

Opole Lubelskie: Niestety poszukiwania 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zakończyły się tragicznie.

We wtorek, 22 lipca znajomi 48-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego zgłosili policjantom jego zaginięcie.

- Z relacji zgłaszających zaginięcie wynikało, że mężczyzna ostatni raz widziany był przez nich w minioną sobotę. Od tamtego czasu nikt go nie widział - przekazuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Funkcjonariusze od razu rozpoczęli działania poszukiwawcze - brali w nich udział kryminalni i policjanci z prewencji.

- Mundurowi rozpytywali znajomych 48-latka, szukali go także m.in. w szpitalach. Sprawdzane były okolice jego miejsca zamieszkania, pobliskie sklepy itp. - dodaje nadkomisarz Kamola.

W poszukiwaniach uczestniczyli także strażacy, którzy do działań wykorzystali quady i drona.

Mimo wszystko niestety finał poszukiwań okazał się tragiczny. We wtorkowe popołudnie jeden z funkcjonariuszy policji na terenie za budynkami dawnej cukrowni dostrzegł w stawie ciało człowieka.

- Skierowani na miejsce strażacy przy użyciu łodzi wydobyli na brzeg zwłoki mężczyzny, które znajdowały się w odległości 20 metrów od brzegu. Okazał się nim zaginiony 48-latek - relacjonuje nadkomisarz Anna Kamola.

Lekarz medycyny sądowej jako wstępną przyczynę zgonu mężczyzny podał utonięcie. Zwłoki 48-latka zabezpieczone zostały do badań sekcyjnych.

Trwa postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności i przyczyn tej tragedii.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany motorowerzysta ranny w wypadku

POWIAT OPOLSKI: Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim wyjaśniają okoliczności groźnego zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości Kocianów (gm. Poniatowa) w poniedziałek, 21 lipca po południu.

W wypadku z udziałem motoroweru oraz samochodu osobowego ranny został 71-letni kierowca jednośladu, który – jak się okazało – był pod wpływem alkoholu.

W wyniku zdarzenia kierujący jednośladem przewrócił się, doznając obrażeń ciała
Fot. KPP Opole Lubelskie

- Kierujący samochodem 19-latek z gm. Wilkołaz w rejonie skrzyżowania rozpoczął manewr wyprzedzania jadącej przed nim Skody oraz motoroweru Romet. W tym samym czasie kierujący motorowerem 71-latek, który jechał przed Skodą, rozpoczął manewr skrętu w lewo na skrzyżowaniu - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia. Motorowerzysta przewrócił się i doznał obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe - interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala.

Kierujący motorowerem miał w organizmie niemal dwa promile alkoholu. Kierowca Peugeota był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

Zadole: Spory mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

POWIAT OPOLSKI: W środę, 23 lipca w miejscowości Zadole doszło do kolizji drogowej.

Jej przyczyną okazało się nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierujący samochodem marki BMW 73-latek z gminy Opole Lubelskie zignorował znajdujący się na skrzyżowaniu znak STOP, przez co doprowadził do zderzenia z siedzącą za kierownicą Peugeota 31-letnią mieszkanką gminy Urzędów.

Oboje kierujący byli trzeźwi, ale w wyniku zderzenia kobieta trafiła do szpitala. Doznała ogólnych potłuczeń.

Sprawca kolizji został ukarany - dostał 1500 zł mandatu, a do tego na jego konto wskoczyło 15 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 9292079ab9

Kładka na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem to impuls dla rozwoju regionu

Samorządowcy z powiatu puławskiego nie mają wątpliwości - ta kładka musi powstać! Dlaczego? Bo to historyczna inwestycja i wielka szansa dla regionu - tłumaczą podejmując uchwały wyrażające poparcie dla jej budowy.

To jeden z wariantów kładki, która miałaby połączyć Kazimierz Dolny i Janowiec

Fot. Pracownia Projektowa Mosty i Drogi

Teresa Gutowska,
starosta puławski
Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Gorgol,
radny powiatowy
Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków

Kładka zamiast mostu

O pomyśle połączenia brzegu Wisły między Kazimierzem Dolnym a Janowcem, nie tylko za pomocą przeprawy promowej, zaczęto mówić się kilka lat temu. Wtedy, przed wyborami samorządowymi w 2018 r. premier Mateusz Morawiecki ogłosił program „Mosty dla regionów". Rząd chciał przeznaczyć blisko 2,3 mld zł na nowe przeprawy w całej Polsce. Najwięcej, bo 6 mostów, zapowiadano na Mazowszu oraz w woj. lubelskim. Po pewnym czasie koncepcja się zmieniła, a władze województwa, wpadły na pomysł, by połączyć obie turystyczne miejscowości, ale nie za pomocą mostu i drogi, którą będą mogły poruszać się samochody, a kładki dla ruchu pieszo - rowerowego.

Latem 2022 r. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej takowej kładki. Wpłynęły 4 oferty. Najtańsza - za 874,5 tys. zł - pochodziła od Pracowni Projektowej MiD z Gdańska i to na nią się zdecydowano. W grudniu kierownictwo ZDW i przedstawiciele wykonawcy podpisali stosowną umowę. Firma miała za zadanie nie tylko przygotowanie koncepcji wraz z wizualizacjami, ale również zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji.

Samorządowcy: Obiema rękami na „tak"

Inwestycja jest na etapie uzgodnień konserwatorskich. Zdaniem samorządowców z powiatu to idealny czas, by zamanifestować poparcie dla jej realizację instytucjom mającym realny wpływ na jej powstanie. Dlatego na lipcowej sesji Rada Powiatu Puławskiego podjęła stosowną uchwałę w tej sprawie. Opcja, którą popierają, zakłada zlokalizowanie jej w sąsiedztwie przeprawy promowej przy ul. Krakowskiej w Kazimierzu Dolnym. Drugi z pomysłów mówi o przesunięciu jej początku po kazimierskiej stronie w kierunku Mięćmierza.

- Uważamy, że ta inwestycja jest inwestycją historyczną, kluczową i może wpłynąć na rozwój nie tylko Janowca i Kazimierza, ale również innych miejscowości - mówił w imieniu Zarządu Powiatu Puławskiego Łukasz Skowyra.

Jak tłumaczył, zarząd zorganizował spotkanie, na które oprócz włodarzy najbardziej zainteresowanych gmin, zaprosił burmistrza Nałęczowa i prezydenta Puław.

- Wszyscy samorządowcy, którzy na tym spotkaniu się znaleźli, byli tym tematem żywo zainteresowani i wyrazili pozytywną opinię w temacie budowy tej kładki - referował Skowyra.

Uzgodniono również, że samorządy kolejno będą przyjmować stanowiska poparcia dla inwestycji.

- Uważamy, że jest to temat bardzo ważny i chcemy mówić jednym głosem z ZDW i władzami województwa. Będziemy wspierać i pomagać, żeby ta inwestycja doszła do skutku, bo ta inwestycja zmieni oblicze naszej ziemi - podkreślał członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak informował, w grę wchodzą nie tylko kwestie turystyczne, ale i zabezpieczenie energetyczne.

- PGE za chwilę wystąpi albo już wystąpiło w temacie pisma odnośnie połączenia tych dwóch brzegów kablami energetycznymi tak, żeby można było zasilać miejscowości niezależnie od linii z Puławami - wyjaśniał.

Kładka mogłaby pełnić również funkcję drogi ewakuacyjnej.

- Osobiście najbardziej podoba mi się koncepcja budowy kolejki gondolowej z Kamieniołomów (w Kazimierzu Dolnym - przyp. red.) na Zamek (w Janowcu - przyp. red.). To by było naprawdę urokliwe. Ale lepszy wróbel w garści niż gołąbek na dachu. Dlatego tę kładkę powinniśmy poprzeć - mówił radny Stanisław Gołębiowski.

- Idea budowy takiego połączenia, to spełnienie marzeń, które pojawiły się już kilkadziesiąt lat wcześniej. Wiadomo, jakie pozytywne skutki może realizacja tej inwestycji nieść - dodawał radny Krzysztof Szulowski, były poseł Ziemi Puławskiej.

- Inwestycja ulokuje nas w czołówce miejsc turystycznych w Polsce. To postawi nas bardzo mocno i konkurencyjnie wobec innych ośrodków - podkreślał radny Leszek Gorgol, były wicestarosta puławski.

W podobnym tonie wypowiadali się inni, wyrażając słowa poparcia. Wynik głosowania nie zaskoczył - wszyscy radni poparli stanowisko w sprawie budowy kładki na Wiśle między Kazimierzem a Janowcem.

- Myślę, że wsparcie społeczne może nam być także potrzebne, na co również liczymy - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Poparcie Janowca i Kazimierza Dolnego

W ubiegłym tygodniu starosta i jej zastępca odbyli spotkania z włodarzami Kazimierza Dolnego i Janowca. Samorządy te również mają podejmować takie uchwały wyrażające poparcie dla inwestycji.

O tym, że budowa przeprawy pozytywnie wpłynie na region, przekonana jest również dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.

- Dla nas, jako dla Zamku to oczekiwana inwestycja. Będziemy na pewno musieli wykonać ekspertyzy związane z nośnością zbocza, do której doprowadzi kładka. Następnie w planie jest poprowadzenie po zboczu serpentyny pieszo - rowerowej. Istnieje również pomysł budowy przeszklonej windy umiejscowionej w zboczu, którą turyści będą mogli wjechać na górę, a przy okazji podziwiać przekrój geologiczny zbocza. To daje ogromne możliwości pokazania potencjału tego miejsca - mówi Marzena Brzezicka.

Jej zdaniem, to szansa nie tylko dla Zamku, ale i dla całej miejscowości.

- Kazimierz pęka w szwach, a przez to traci na atrakcyjności przez swoją niedostępność - dodaje i podkreśla, że na tym może skorzystać Janowiec, a przy tym i cały region, z którego turyści nie wyjadą i będą chcieli zostać na dłużej.

Marta Pietroń

Dramatyczne sceny pod Parczewem. Omal nie rozjechali 41-latka. Potem chcieli go pobić

Parczewscy policjanci zatrzymali 5 mężczyzn, którzy kilka dni temu po wywabieniu z domu mieszkańca gm. Dębowa Kłoda, próbowali rozjechać go samochodem, a później rzucili się za nim w pogoń, grążąc mu i próbując go pobić.

Zajście uwieczniły kamery monitoringu

Fot.Policja

Cała sytuacja rozegrała się w jednej z miejscowości pod Parczewem. Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda został wywabiony na ulicę przez 41-latka pod pozorem rozmowy. Kiedy stał na rozdrożu, wówczas w jego stronę nadjechał z impetem Ford, który omal go nie rozjechał. Kiedy mężczyzna odskoczył, nagle z auta wybiegło kilku mężczyzn i rzuciło się w pogoń za pokrzywdzonym. Napastnicy, krzycząc w jego kierunku groźby pozbawienia życia, próbowali go pobić. Na szczęście 30-latek zdołał im uciec.

O całym zdarzeniu zostali powiadomieni parczewscy policjanci, którzy ustalili personalia napastników, a w sobotę dokonali ich zatrzymania. Okazali się nimi mieszkańcy powiatu parczewskiego w wieku 18, 24, 30, 32 i 41 lat. Wszyscy zostali doprowadzeni do prokuratury i usłyszeli zarzuty.

41-latek odpowie za umożliwienie popełnienia przestępstwa i namawianie do pobicia, z kolei jego znajomi - za usiłowanie pobicia i kierowanie gróźb. Grozi im kara do 5 lat więzienia. Wobec wszystkich zastosowano dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

GR

WSP

eprasa.pl 9292079ab9

WASI PUPILE NA WAKACJACH

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Cezar, Martyna Gregorowicz, Międzyrzec Podlaski

Maks, Mateusz Kobojek, Karwów

Lucky, Konrad Kamiński, Chodel

Rico, Wiktoria Jędrzejewska, Parczew

Stefan/Stefa, Monika Roczon, Malinówka

Bletka, Luiza Wilczopolska, Truszków

Kruszyna i Perła, Natalia Wrótna, Kurów

Krakers, Pola Kowalczyk, Krzywda

Toto na wakacjach, Wiesława Ulita, Biała Podlaska

Lusi, Natalia Radczuk, Ostrówki

Lala, West Highland White Terrier, Anna Filipiuk, Biała Podlaska

Snickers, Ilona Maciaszek, Poniatowa

Charlie, Karina Piotrowska, Biała Podlaska

Leo, Agnieszka Sulej, Suleje

Kapsel, Agnieszka Hawryluk, Biała Podlaska

Bambik, Adam Ślusarski, Międzyrzec Podlaski

Masza, Julia Kopeć, Gołaszyn

Cynka, Paweł Siadło, Zalesie

Fado i Milka, Aleksandra Gawłowicz, Łuków

Miśka, Zosia Poniatowska, Niezabitów-Kolonia

Emir, Kamil Siestrzykowski, Zimna Woda

Tołpyga życia Jakuba Wręgi. 17-latek złowił gigantyczną rybę

Wędkarstwo, kolarstwo i siatkówka. To trzy pasje Jakuba Wręgi z Płonek niedaleko Kurowa. Ale to właśnie jedno z ostatnich wędkarskich doświadczeń sprawiło, że serce 17-latka biło szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Na stawach PZW w Kurowie złowił rybę, która przejdzie do jego osobistej historii.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem

- W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wysłowić - tak byłem zadowolony - mówi Jakub Wręga

- Zaciąłem ją o 21.04, a wyciągnąłem dopiero o 22.36. Prawie półtorej godziny walki - opowiada Jakub, który we wrześniu skończy 18 lat. - Myślałem, że się nie uda. Ryba odjeżdżała na środek stawu, potem pod drzewo. Był moment, że byłem pewien, że się zerwie - dodaje.

Na co dzień Jakub łączy sportowe pasje. Trenuje kolarstwo w klubie Medisept Mayday Team oraz gra w siatkówkę. Jednak to wędkarstwo zaszczepione przez ojca i wujka, coraz częściej daje mu najwięcej emocji.

- Wujek Wojciech i tata Mateusz zarazili mnie tym bakcylem. Na początku były fajne szczupaki - największy miał 85 cm, potem karp 10 kg. Ale czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem - mówi.

Złowiona przez Jakuba tołpyga mierzyła aż 130 centymetrów długości i ważyła 33 kilogramy. Chłopak od razu podejrzewał, że ma do czynienia z ogromnym okazem.

- Poczułem duży opór i od razu wiedziałem, że to coś dużego. Przez chwilę myślałem, że może być to sum, ale coś mi mówiło, że to właśnie tołpyga. Męczyłem się z nią przy brzegu, już prawie się poddałem. Ale jakoś dałem radę. To była najbardziej okazała ryba w mojej przygodzie wędkarskiej - opowiada.

Mimo imponujących rozmiarów Jakub postanowił rybę wypuścić. - Dla mnie to był oczywisty wybór. Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku - mówi zdecydowanie.

Chociaż emocje jeszcze nie opadły, Jakub już planuje kolejne wyprawy. - Złowienie takiej ryby daje niesamowitego kopa. Chciałbym wzbogacić swoją kolekcję o kolejne wielkie okazy. Sądzę, że ta tołpyga na długo zostanie numerem jeden - dodaje.

Jakub nie ukrywa, że trudno mu było znaleźć słowa, gdy po ponad godzinie holowania ryby w końcu zobaczył ją przy brzegu. - To były nieopisane emocje. Po prostu ekscytacja i spełnienie. W takich chwilach człowiek czuje, że robi coś naprawdę swojego. Nie mogłem się wysłowić - tak byłem zadowolony - podsumowuje młody wędkarz.

mp

WSP

A może Ty też masz swoją historię?

Niezwykłe osiągnięcia - takie jak Jakuba nie zdarzają się codziennie, ale wiemy, że wielu z Was ma swoje pasje w różnych formach: od wędkarstwa, przez kolarstwo i bieganie, aż po sporty drużynowe czy ekstremalne. A może znalazłeś lub znalazłaś pięknego grzyba? A może na Twojej działce urósł pomidor-gigant? Jeśli przeżyliście coś wyjątkowego - złowiliście rekordową rybę, ukończyliście wymagający maraton, zdobyliście trudny szczyt, albo po prostu macie pasję, która zasługuje na nagłośnienie - dajcie nam znać!

Czekamy na Wasze historie, zdjęcia i opowieści. Piszcie do nas na adres mateuszpolynka162@gmail.com. Dzwońcie: 516 019 184.

Takich ryb się nie zabiera. To pomniki przyrody, symbole. Wypuszczenie jej z powrotem do wody to był wyraz szacunku

eprasa.pl 9292079ab9

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

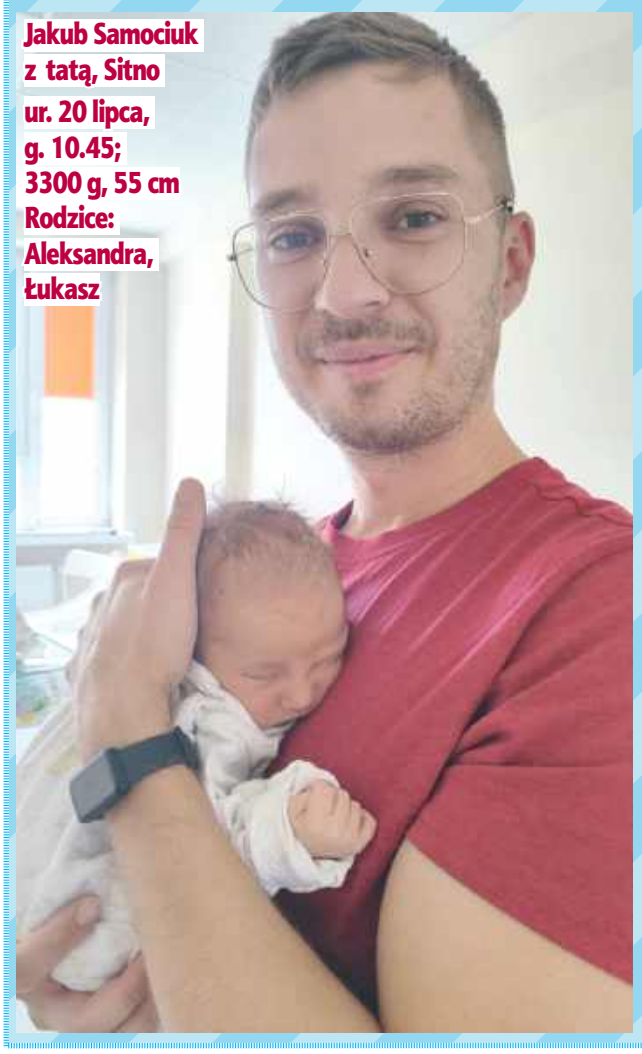

Jakub Samociuk z tatą, Sitno
ur. 20 lipca, g. 10.45; 3300 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz

Aleksandra Hołownia, Radzyń Podlaski
ur. 21 lipca, g. 19.20; 3270 g
Rodzice: Wioletta, Łukasz

Kacper Powroźnik, Żminne
ur. 22 lipca, g. 9.45; 2540 g
Rodzice: Monika, Darek
Rodzeństwo: Aleksander

Bartek, Derewiczna
ur. 21 lipca, g. 21.56; 3365 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Artur

Julitka Pietraś, Łęczna
ur. 21 lipca, g. 5.53; 2800 g, 52 cm
Rodzice: Joanna, Daniel
Rodzeństwo: Seweryn

Iga Małyska, Kunów
ur. 21 lipca, g. 13.19; 3500 g, 55 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Blanka Celińska-Mysław
Urodzona 14 lipca, godz. 3.15, 3200 g,54 cm
Rodzice: Paulina i Artur

Jan Zieliński
Urodzony 18 lipca, godz.12.57, 3600 g,55 cm
Rodzice: Patrycja i Eliasz

R E K L A M A

KLAAUDII SŁODKIE PODARUNKI
Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. 575 990 320

Kamil i Dominika na zawsze razem!

Wielki dzień w życiu byłego asystenta trenera oraz doradcy do spraw sportowo-organizacyjnych w Podlasiu Biała Podlaska.

Kamil Bartoszuk, który obecnie jest dyrektorem sportowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, powiedział sakramentalne „tak" Dominice. Wesele odbyło się w kościele parafii św. Jana Chrzciciela w Kroczewie, zaś wesele w Dworze Złotopolska Dolina w Trębkach.

Z całego serca życzymy Wam, Kamilu i Dominiko, dużo miłości, wzajemnego zrozumienia i wielu pięknych chwil we dwoje. Niech Wasza wspólna droga będzie usłana szczęściem!

mp

Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa

Składamy serdeczne życzenia Grażynie i Zenonowi Węgrzyn z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa.
Życzymy miłości i szczęścia na dalsze lata razem.
Życzą dzieci z rodzinami

eprasa.pl 9292079ab9

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Będący centrum działalności konspiracyjnej przed powstaniem styczniowym dwór w Pieszowoli został spalony przez Moskali w sierpniu 1915 roku

Lamus w Pieszowoli, w który po spaleniu dworu został domem mieszkalnym. Na pierwszym planie Janina Krassowska

Ale chyba nikt, poza fanami Krystyny Krahelskiej nie wie, że ta najpopularniejsza piosenka żołnierska Powstania Warszawskiego powstała na pograniczu Podlasia i Chełmszczyzny. Konkretnie, 80 lat temu w dworze w Pieszowoli, wówczas zwanej Piesią Wolą.

Patriotyzm od pokoleń

Piesia Wola była przed wojną wsią w większości ukraińską. Właścicielami folwarku od początku XVIII wieku był ród Krassowskich herbu Ślepowron, który dał dowód swojego ofiarnego patriotyzmu w czasie Powstania Styczniowego 1863-1864 roku. Właściciel majątku, 55-letni Franciszek Krassowski, za przykładem dziedzica z nieodległej Horostyty Bronisława Deskura, naczelnika cywilnego województwa podlaskiego, włączył się aktywnie w przedpowstaniową konspirację. Krassowski został naczelnikiem cywilnym powiatu włodawskiego, objeżdżał okoliczne dwory, tworząc zaplecze dla powstania. A kiedy rozpoczęły się działania zbrojne, w swoim dworze w Pieszej Woli zorganizował powstańczą pocztę polową nr 10, zapewniał wikt i opierunek partiom powstańczym przemieszczającym się przez Ziemię Chełmską i Polesie. I co najważniejsze – oddał dwóch swoich synów do powstańczej armii. Jak podaje Józef Geresz, 20 stycznia 1863 roku podczas odprawy dowódców powstania w dworze Deskura w Horostycie, 26-letni Rajmund (dzierżawca wsi Turno) i 25-letni Ludwik Krassowscy otrzymali nominacje na naczelników okręgowych. Naczelnik wojenny województwa Bronisław Deskur wyznaczył zadania: Rajmund Krassowski wraz ze Stefanem Drewnowskim (pisarzem gminnym w Poniatowej, przydzielonym z Warszawy do pomocy wojskowej) mieli atakować i zająć Parczew, Ludwik Krassowski miał iść na Włodawę, a Deskur na Radzyń.

Nieszczęśliwi dowódcy

Niedoświadczony Rajmund Krassowski i nieudolny Stefan Drewnowski popełnili dramatyczny błąd. Czytamy w książce Jacka Pożarowszczyka o powstaniu styczniowym w powiecie radzyńskim, że kiedy 21 stycznia na miejscu zbiórki powstańców w karczmie Piotrówek pod Stępkowem koło Parczewa okazało się, że chętnych do wojaczki stawiło się niewielu, Krassowski i Drewnowski rozpuścili spiskowców. Obaj zaś wyruszyli wozem konnym załadowanym bronią dla powstańców, do Radzynia Podlaskiego. Spodziewali się, że powstańcy zdobyli to miasto. Niestety na rogatce wohyńskiej pod Radzyniem, ujęły ich wojska rosyjskie. Osadzono ich w radzyńskim pałacu i po 2-tygodniowym śledztwie rozstrzelano 6 lutego 1863 roku. Drugi Krassowski – Ludwik ze swoją partią powstańczą nie wykonał zadania zdobycia Włodawy. Z nieznanych przyczyn nie uderzył na miasto, ominął je i przeszedł na teren powiatu bialskiego. 6 kwietnia 1863 roku Ludwik Krassowski został przez Rosjan aresztowany i osadzony w siedleckim więzieniu. Brak sukcesów bojowych stał się jego atutem i po kilku miesiącach zwolniono go do domu. Tragiczny los spotkał ojca obu braci – Franciszka. Za udział w powstańczym spisku został przez Rosjan deportowany na katorgę syberyjską. Zmarł w Irkucku w 6 lat później.

cdn.

Stanisław Jadczak

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Krahelskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Krahelska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia", przygotowuje książkę: „Krystyna Krahelska - jeden rok we Włodawie". Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza.

Ale on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Trudno nazwać zapomnianym pisarza, któremu prestiżowy Państwowy Instytut Wydawniczy zafundował (wprawdzie dwadzieścia sześć lat po śmierci - ale jednak) wydanie dzieł zebranych. Owszem, nie było tego wiele: razem ze wstępem nieco ponad 500 stron, jednakowoż... Film o pisarzu nakręcił Leszek Bugajski, jego imię nosi miejscowa biblioteka, co jakiś czas, w dość wąskich kręgach krytyków wybucha jakaś szeroka awantura z Łuczeńczykiem w tle. I ciągle ludzie piszą w takich sytuacjach rzeczy dziwne. Jeden nawet znalazł się taki, który sugerował odczytanie części opowiadań po prostu jako kryminałów i literatury przygodowej. Ale nie o tym.

Schowany za tekstami

W historii Łuczeńczyka trudno jest o jakikolwiek konkret, tym bardziej że sam zainteresowany sprawy nie ułatwiał. Przykładem może być wywiad, jakiego udzielił w 1987 popularnemu lubelskiemu kulturalnemu pismu Kamena. Jego rozmówcą był wielki erudyta Ireneusz Jan Kamiński. Jak zwykle perfekcyjnie przygotowany do rozmowy, z bogactwem pomysłów, wielki doświadczeniem redakcyjnym, życzliwością wobec rozmówcy. Gra jest, od pierwszych pytań, fascynująca. Kamiński stawia tezy, rysuje tła, przywołuje autorytety - jednym słowem próbuje wyciągać, grzecznie prowokować. Łuczeńczyk odpowiada zaś dyskretnymi, subtelnymi, dość często jednozdaniowymi paradami: - Pan prawi, a ja słucham, słucham... Ja tę powieść napisałem, no i teraz czytam już tylko co ludzie dopisują po mojej ostatniej kropce. Często bywa to interesująca lektura...

Andrzej Łuczeńczyk z rodziną w dzieciństwie, obok mamy

Po pytaniu o nowy garnitur, w którym pisarz odbierał ważną literacką nagrodę: „...Ale w przyszłości, co pana ucieszy, sprawię sobie frak...".

Z takimi nieznośnymi rozmówcami wychodzą najciekawsze rozmowy. Ta zaczynała się już na okładce periodyku. Dobrze redagowanego periodyku.

Dziecko z Ludwina

Z samą datą urodzenia jest problem. Oficjalnie jest to 10 stycznia 1946, ale faktycznie przyszedł na świat miesiąc wcześniej. Urodził się w Ludwinie. Dla porządku powiemy, że w rodzinie o korzeniach prawosławnych (w okolicach Dratowa dość silna tradycja wschodniochrześcijańska obecna jest do dziś dnia, czego dowodem piękna cerkiew), co jednak nie było, jak się wydaje, dla jego, dość uniwersalnej, twórczości jakimś istotnym wyznacznikiem. Jego rodzicami byli Walentyna Łuczeńczyk i Bronisław Młynarczyk. Gdzieś w tle (relacja Henryka Harmasza dla tygodnika Wspólnota) pojawił się wątek, że był „dzieckiem wojennym. Matka zakochała się w jakimś Francuzie i mieli po wojnie wyjechać do Francji, ale on na odjazd pociągu nie przyszedł...".

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 9292079ab9

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Piątek u Benniego, rycina Antoniego Kamińskiego ze wspominkowego artykułu z 1916 roku z Tygodnika Illustrowanego. Pisze autor: ...Zbierali się tam co najprzedniejsi ludzie. Nie brakło nigdy Sienkiewicza. Ze zwykłą sobie punktualnością, stawiał się aż do ostatka, śp. Antoni Jabłonowski. Nauka, literatura, sztuka, polityka, miały tam swoich przedstawicieli. Spotykały się tam różne odłamy myśli, panowała nigdy niezmącona harmonia i zgoda. A jeśli przybywał do Warszawy jakiś gość z daleka, z innego zaboru, trafiał także do salonu Benniego i tam zadzierzgał więzi ze stolicą Polski...

Piątki u Benniego to był cały rytuał. O zaproszenie nie było łatwo, wielu o nim marzyło latami. A nawet kiedy już łaskawe oko gospodarza i jego najbliższych na kimś spoczęło, trzeba było przejść pewne procedury, niemal ryt inicjacyjny. Benni odwiedzał delikwenta w domu, informował go o zaproszeniu zasadniczo dożywotnim (zasadniczo - bo kiedy niektórzy politycy zaczęli się radykalizować w stopniu uniemożliwiającym dyskusję, dyskretnie dostali do zrozumienia...). Przy okazji informował, że mieszka u niego siostra - stara panna, której należy wcześniej złożyć kurtuazyjną wizytę. Nie chodziło przy tym o próbę namotania jakiegoś romansu ostatniej szansy - zaznaczyliśmy, że Karol był człowiekiem dobrotliwym. Dama znana była bowiem z ciętego języka, była weredyczką, więc lepiej było się po prostu z sytuacją oswoić...

Menu kolacji u Benniego szczegółowo opisuje prof. Andrzej Kierzek. *Jadłospis był zawsze ten sam i wyjątkowo obfity. Stali bywalcy wiedzieli zatem, że po flakach i bigosie wjadą na stół kluski gryczane oblane masłem i posypane serem albo pierogi, a następnie ryby i pieczyste. Bywały również zrazy z kaszą. Deserów nie bywało nigdy. Piwo krążyło w dzbankach z rąk do rąk. Na zakończenie podawano sery. Nie serwowano zupełnie słodyczy. Po kolacji towarzystwo przechodziło do salonu, gdzie przed każdym stawiano filiżankę czarnej kawy i kieliszek wiśniaku, o którego wspaniałości głośno było w Warszawie. Menu dopełniały suszone śliwki na patyczkach obsypane kminkiem...*

Zaczynało się poważnymi tematami politycznymi, potem szły sprawy społeczne a na koniec regularne ploty. Takim to posiedzeniom przewodniczył, jeśli tylko mógł Sienkiewicz. A jeśli nie mógł? Listów Benni i autor Trylogii wymieniali całe mnóstwo, część z nich opublikowanych jest w „Dziełach wszystkich". Widać w nich nie tylko dużo sympatii i szacunku. Doktor jest powiernikiem rozmaitych perypetii - przeważnie sercowych - ale też wyraża opinie na temat powstających tekstów. Jako że pisarz jest niemal ciągle w podróży, doktor dostarcza mu przeróżnych warszawskich towarzyskich historyjek: a to kto kogo gdzie zaprosił, a to co w teatrze wystawili, a to któremu arystokracie jakiś dzielny żołnierzyk doprawił imponujące rogi...

Latem zaś, w okolicach Zielonych Świątek, doktorostwo przenosili się do Nałęczowa. Ich goście, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi kultury i towarzystwa dziennikarskiego, nieodmiennie i 150 lat później łasych na możliwość zaproszeń do dobrego stołu, podążali za nimi.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Brama Mikołajewska do twierdzy w Dęblinie

Wewnętrzna część południowej bramy do dęblińskiej twierdzy. Częściej można spotkać fotografie od zewnątrz. Próby zdobycia Dęblina w czasie I wojny światowej miały trzy etapy. Najpierw, jeszcze w sierpniu 1914 roku, po prostu próbowano przekupić dowódcę, ale to była jednak trochę inna Rosja niż później. Potem, w październiku, garnizon odparł ataki, co kosztowało po obydwu stronach nawet do 100 tysięcy zabitych. W sierpniu 1915 Rosjanie wycofali się w porządku. Ewakuację rozpoczęto 25 lipca 1915 roku. 4 sierpnia 1915 roku wysadzono forty, baterie i urządzenia obronne cytadeli. Ewakuowano całą załogę, artylerię i zapasy. Jeszcze tego samego dnia na teren twierdzy weszły wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Nie jesteśmy pewni, w którym ze słowiańskich języków wielu narodów należących do monarchii habsburskiej opisane jest to zdjęcie, ale słowa „Pevnost Ivangorod - brane care Mikulase" po słowacku znaczyłyby „Twierdza Iwangorod - brama cara Mikołaja". Zwracamy również uwagę na wystrój wewnętrzny bramy - nad łukiem i po jego bokach znajdują się ikony, główna, zgadujemy, być może właśnie św. Mikołaja. Po 1918 zmieniła nazwę na „Lubelska", bo w tym kierunku właśnie prowadzi.

Zbigniew Smółko

WSP

Gazeta Łukowska donosi...

O czym czytano w Łukowie sto lat temu?

Do gazety przesyłano, z żądaniem druku, wiersze. Urzędnicy domagali się sprostowań. Przejęci swoją misją redaktorzy byli przekonani, że to z racji na ich ambitne przemyślenia ktoś gazetę kupuje. A prawda była prozaiczna: najwięcej emocji budziły lokalne kryminałki, opisy mniej czy bardziej zawinionych nieszczęść, jakie spadły na sąsiadów. No i dobre sądowe awantury. Tylko zdjęć nie było...

W połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia ukazywała się „Gazeta Łukowska". Od 1927 roku zastąpiła ją „Gazeta Powiatu Łukowskiego" Początkowo była miesięcznikiem, potem dwutygodnikiem. Zwykle numery miały ok. 24-28 stron, z reguły gęsto zapisanych, zdjęć było mało i raczej niewielkie. Co ciekawe, wydawcą był Związek Nauczycielstwa Polskiego. W dzisiejszych czasach byłaby traktowana jako dość konserwatywna, jednak wówczas stanowiła awangardę postępowości, zwłaszcza w środowiskach wiejskich i jej czytanie było niemile widziane przez wiejskich proboszczów. Jej następcą było, już w latach trzydziestych, pismo „Podlasie", mające nieco szerszy zasięg geograficzny.

Zbrodnie różnego kalibru

Najwięcej emocji zapewne budziły jednak nie, czasem przydługie i rozwlekłe, traktaty o sprawach oświaty a poczciwy, uwielbiany przez czytelników, kącik noża i pięści. Oczywiście, gazetę najlepiej ożywiał porządny trup.

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia w 1924 roku posterunek policji w Gręzówce powiadomiono, że na drodze do Zdziarów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Policja udała się na miejsce i istotnie stwierdziła, że kilkanaście godzin wcześniej ofiara została zabita dwoma strzałami w lewą skroń, wylot z prawej strony nad uchem i wytrysk mózgu. W kieszeniach ofiary znaleziono kwit na krowę, kwit na klacz oraz, niebagatelną kwotę 150 złotych w gotówce. Ustalono, że mężczyzna to Stanisław Rogalski z Gołaszyna. *Dokonane zabójstwo nie nasuwa podejrzenia napadu rabunkowego, lecz jedynie zemstę, ponieważ przy zabitym znaleziono pieniądze i dokumenty* - dedukował dziennikarz. Acz bywały i mniejszego kalibru zbrodnie. Ot, w nocy z 2 na 3 marca rolnikowi z wsi Łysobyki nieznani sprawcy wyprowadzili ze stajni dziesięcioletniego ogiera maści karogniadej z gwiazdką na czole oraz wóz i chomonto. Domysł redakcyjny: *o kradzież podejrzani są cyganie*!

„Profesor" i „bazarnaja kultura"

Większość takich historii swój finał miała przed obliczem sądu. Z najlepszych relacji słynął Aleksander Junosza- Gzowski, adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcówce 1925 roku sądzono taką sprawę:

Ciekawa historyjka, która zaczęła się na poczcie, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie. *Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na poczcie przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnemi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdies`za „bazarnaja kultura". Mężczyzną tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn. żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczyński.*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9292079ab9

Mieszkanie treningowe pomoże uczyć odpowiedzialności

Radzyń Podlaski: Rada Miasta 27 czerwca przyjęła uchwałę o utworzeniu mieszkania treningowego w lokalu nr 32 przy ul. Budowlanych 2a. Powierzchnia mieszkania wynosi 32,16 m² i pochodzi z zasobu miasta

Przeznaczone jest dla osób potrzebujących wsparcia w nabywaniu umiejętności samodzielnego życia po pobycie w instytucjach opiekuńczych lub w sytuacjach kryzysowych. Nadzór nad funkcjonowaniem mieszkania sprawować będzie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Mieszkania treningowe pomagają zdobyć niezbędne umiejętności, często z pomocą specjalistów. Pobyt będzie czasowy i odpłatny, dlatego przyjęto uchwałę o szczegółowych zasadach odpłatności. Opłata wyniesie 60 zł za jeden dzień. Osoby z dochodem poniżej kryterium ustawy o pomocy społecznej nie będą ponosiły żadnych kosztów.

Odpłatność za pobyt w mieszkaniu treningowym nie obciąża znacznie budżetu mieszkańca, ale ma wymiar edukacyjny, zapobiegając uzależnieniu od darmowego schronienia i uświadamiający odpowiedzialność finansową za własny los.

Kacper Budrewicz

Jakubowski w Sejmie

fot. Jakub Jakubowski / Facebook

Radzyniaków przywitał na sali plenarnej Marszałek Szymon Hołownia

Samorządowcy z Radzynia, z burmistrzem Jakubem Jakubowskim na czele, odbyli wizytę roboczą w Sejmie RP.

Wizyta rozpoczęła się od obserwacji obrad plenarnych. Później, podczas spotkania z Marcinem Skonieczką, byłym wójtem gminy Płużnica, parlamentarzysta podzielił się swoją drogą od samorządu do Sejmu. Podkreślił znaczenie strategii rozwoju w efektywnym zarządzaniu. Zwrócił uwagę na potrzebę koncentracji na wyznaczonych celach i konsekwentnego działania.

Marszałek Sejmu, Szymon Hołownia, powitał delegację z Radzynia, w której, oprócz burmistrza, byli radni: Mariusz Szczygieł, Natalia Granoszewska i Piotr Daszczuk. Ich wizytę zorganizowano na zaproszenie posłanki Bożeny Lisowskiej oraz posła Skonieczki.

Wieczorem samorządowcy wzięli udział w posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego. Omówiono rolę młodzieżowych rad jako organów doradczych. Dyskutowano o potrzebie systemowego wsparcia dla tych inicjatyw, możliwym finansowaniu oraz dobrych praktykach.

Reprezentanci Radzynia, jako przedstawiciele władzy wykonawczej, wnieśli praktyczne spojrzenie na funkcjonowanie młodzieżowych rad. Podkreślili, że miasto aktywnie wspiera Młodzieżową Radę, dostrzegając jej potencjał dla rozwoju młodego pokolenia i lokalnej wspólnoty.

Kacper Budrewicz

Czy dojdzie do referendum w sprawie odwołania Anny Mróz?

Od kilku tygodni w gminie Kąkolewnica głośno jest o konflikcie między byłym przewodniczącym rady Piotrem Łatką a wójt Anną Mróz. Ten pierwszy deklaruje, iż zbierają podpisy pod referendum odwołującym włodarz gminy.

Zaczęło się od odwołania

Piotr Łątka jeszcze niedawno uchodził za jednego z najbardziej lojalnych współpracowników pani wójt. Podczas jednej z sesji został jednak odwołany z funkcji przewodniczącego rady przez tych samych radnych, którzy – podobnie jak on – weszli do rady z ramienia komitetu obecnej włodarz. Towarzyszył jej również w trudnym początku poprzedniej kadencji (2018–2024), gdy miała za sobą zaledwie czterech sprzyjających radnych. Oficjalnym powodem jego odwołania była utrata zaufania.

Były przewodniczący weźmie sprawy we własne ręce

W odpowiedzi na działania rady Piotr Łątka zapowiedział, iż podejmie działania w kierunku referendum w sprawie odwołania Anny Mróz z fotela wójta. – Jako mieszkaniec tej gminy czuję się zobowiązany do informowania społeczeństwa o tym, co naprawdę dzieje się w naszej gminie. Dlatego planuję publikację informatora, w którym szczegółowo opiszę każdy z punktów, który zostanie ujęty w programie referendalnym. Będę to robił na bieżąco, aby każdy mieszkaniec miał pełen obraz sytuacji – mówi. – Obecnie trwa zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum.

Wójt widzi sprawę inaczej

Anna Mróz przekonana jest, iż sytuacja związana z próbą zorganizowania referendum polega wyłącznie na próbie usunięcia jej ze stanowiska. – Jako wójt otrzymałam wotum zaufania i absolutorium Rady Gminy. Mieszkańcy naszej Gminy Kąkolewnica zdążyli mnie już poznać i wiedzą, jak bardzo angażuję się w pracę. Wszyscy, którzy widzą efekty mojej pracy i większości radnych na rzecz naszej Kąkolewnicy po prostu **nie będą podpisywać list poparcia i nie pójdą na to referendum,** nawet jeśli do niego dojdzie – tłumaczy Wspólnocie Wójt Kąkolewnicy.

Kacper Budrewicz

Anna Mróz

Myślę, że inicjatywa zwołania referendum jest przede wszystkim polityczną próbą pozbycia się mnie ze stanowiska przez grupę ludzi, którzy przegrali ze mną w ubiegłorocznych wyborach na wójta gminy Kąkolewnica. W przypadku pana Łątki, oficjalnego inicjatora referendum, dochodzi dodatkowy aspekt osobistego niezadowolenia z uwagi na moje twarde stanowisko w sprawie jego pracodawcy oraz pracy. Jego publiczne twierdzenia, że nie da się ze mną współpracować, dotyczą właśnie braku ustępstwa z mojej strony na prośby i roszczenia, które pan Łątka próbował na mnie wymóc. Było to także przyczyną rozejścia się naszych dróg. Obserwuję działania pana Łątki i kłamstwa, jakimi mami mieszkańców naszej gminy. Jest zdesperowany i z przykrością stwierdzam, że jest bardzo nieuczciwy, np. wystąpił do urzędu z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej na temat długu, uzyskał tę informację, po czym w mediach społecznościowych do długu dodał sobie kwotę około 2,5 mln zł + odsetki i wizją wymyślonego przez siebie bankructwa straszy mieszkańców. Kłamstwem jest też twierdzenie o moich rzekomych planach o sprowadzeniu uchodźców na teren naszej gminy przez komitet referendalny. Jestem wójtem gminy Kąkolewnica już drugą kadencję - wybrali mnie na to stanowisko mieszkańcy naszej gminy w demokratycznych wyborach. Niedawno otrzymałam medal z rąk wojewody lubelskiego przyznany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za swój wkład pracy w rozwój samorządu i gminy Kąkolewnica. Od jesieni 2018 roku, kiedy objęłam stanowisko, pozyskałam dla naszych mieszkańców ok. 70 mln środków zewnętrznych i ciężko pracuję, aby działo się u nas coraz lepiej. Oczywiście, że mamy kredyty, jak większość samorządów, które intensywnie inwestują na swoim terenie. Nie mniej mamy też płynność finansową i zbilansowany budżet. Jako wójt otrzymałam wotum zaufania i absolutorium Rady Gminy. Mieszkańcy naszej gminy Kąkolewnica zdążyli mnie już poznać i wiedzą, jak bardzo angażuję się w pracę. Wszyscy, którzy widzą efekty mojej pracy i większości radnych na rzecz naszej Kąkolewnicy, po prostu nie będą podpisywać list poparcia i nie pójdą na to referendum, nawet jeśli do niego dojdzie. Nie pierwszy raz walczę z pomówieniami, fałszywością i arogancją ludzi, którym się wydaje, że są lepsi od innych i ważniejsi.

Piotr Łątka

Uważam, że druga kadencja obecnej wójt Anny Mróz przebiega coraz gorzej, jeśli chodzi o zarządzanie gminą. Już przy pierwszej kadencji, gdy obejmowała urząd, zadłużenie gminy wynosiło około 7 milionów złotych. Wtedy pojawiały się obawy, że sytuacja finansowa jest trudna. Mówiono wręcz, że przy takim zadłużeniu trzeba będzie zamykać szkoły w związku z reformą oświaty. Dziś to zadłużenie wzrosło do 12 milionów złotych, z czego aż 7 milionów zostało zaciągnięte w ostatnim roku. To budzi niepokój i niezadowolenie mieszkańców. Przykładem niegospodarności jest sytuacja z zamknięciem szkoły – oszczędności z reformy oświaty mogły zostać lepiej spożytkowane. Zamiast tego, środki przeznaczono na budowę hali sportowej, finansowanej z kredytu, co dodatkowo pogłębiło zadłużenie. Drugim poważnym problemem jest narastający podział wśród mieszkańców. Społeczność jest dzielona na różnych płaszczyznach – między koła gospodyń a sołtysów, między różne grupy w szkołach. Dochodziło do sytuacji, w których pani wójt wspierała tylko tych sołtysów, którzy byli jej przychylni, a wobec innych prowadziła działania zmierzające do ich zastąpienia. Takie zachowania prowadziły do konfliktów i napięć w poszczególnych miejscowościach. W szkołach również dochodziło do ingerencji w relacje personalne i organizacyjne – poprzez presję na dyrektorów, próby wpływania na decyzje kadrowe czy utrzymywanie części grona pedagogicznego w niepewności co do warunków zatrudnienia. To niepotrzebnie wprowadzało napięcia i dzieliło środowisko nauczycielskie. Jako mieszkaniec tej gminy czuję się zobowiązany do informowania społeczeństwa o tym, co naprawdę dzieje się w naszej gminie. Dlatego planuję publikację informatora, w którym szczegółowo opiszę każdy z punktów, który zostanie ujęty w programie referendalnym. Będę to robił na bieżąco, aby każdy mieszkaniec miał pełen obraz sytuacji. Obecnie trwa zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum. Nie jestem jeszcze w stanie powiedzieć, kiedy dokładnie zakończymy ten etap, ale jestem przekonany, że potrzebną liczbę podpisów na pewno zbierzemy.

Anna Mróz:
Wszyscy, którzy widzą efekty mojej pracy i większości radnych na rzecz naszej Kąkolewnicy po prostu nie będą podpisywać list poparcia i nie pójdą na to referendum, nawet jeśli do niego dojdzie

Piotr Łątka:
Obecnie trwa zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum. Nie jestem jeszcze w stanie powiedzieć, kiedy dokładnie zakończymy ten etap, ale jestem przekonany, że potrzebną liczbę podpisów na pewno zbierzemy.

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Lepsze warunki dla uczniów - trwa modernizacja placówek

Wakacje to czas intensywnych działań w placówkach oświatowych naszej gminy. Remonty, modernizacje i doposażenia to inwestycje, które mają poprawić warunki nauki i pracy zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

W Szkole Podstawowej w Białej trwa przebudowa części budynku, w którym powstaje gminny żłobek. Nowa placówka, współfinansowana przez Lubelski Urząd Wojewódzki, będzie ważnym wsparciem dla lokalnych rodzin. Jednocześnie szkoła wzbogaca się o nowoczesny sprzęt kuchenny w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu", a także przechodzi modernizację kotłowni.

W Zespole Szkół w Zabielu trwa gruntowna przebudowa zaplecza gastronomicznego i rozbudowa parkingu, co poprawi komfort codziennego dowozu dzieci. W środku szkoły, dzięki zaangażowaniu rodziców i nauczycieli, odświeżane są sale lekcyjne.

Zmiany widać też w innych placówkach – w Szkole Podstawowej w Białce remontowane są klasy i podłogi. W Paszkach Dużych zaplanowano remont sali gimnastycznej, a w Żabikowie modernizację dachu hali sportowej. Obie te inwestycje zostaną zrealizowane w sierpniu.

Nowy rok szkolny przyniesie również zmiany w organizacji żywienia. Gmina wdraża model centralnego przygotowywania posiłków – wybrane szkoły będą gotować dla innych placówek w okolicy. To krok w stronę standaryzacji i poprawy jakości żywienia wszystkich uczniów.

„Wierzę, że dobra edukacja zaczyna się od dobrych warunków. Dlatego inwestujemy w szkoły, przedszkola i żłobek. Chcemy, by każde dziecko, niezależnie od tego, do której placówki uczęszcza, miało równe szanse i dostęp do bezpiecznych, nowoczesnych przestrzeni oraz zdrowych posiłków." – mówi Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

Poszukiwacze Regionu w Krainie Rumianku!

W ramach projektu „Nasze tradycje", dzieci odbyły kolejną, niezwykłą podróż w czasie do dawnych lat życia na wsi. W pierwszej części wycieczki uczestnicy uczyli się, jak wyglądała codzienność naszych przodków – prały na tarze, doiły krowę, prasowały żelazkiem z duszą, wyrabiały masło i poznawały dawne tkaniny. Druga część to warsztaty „Od ziarna do chleba" w urokliwej stodole – z wiejskimi opowieściami oraz pieczeniem rogalików. Na zakończenie – emocjonująca gra terenowa przez wszystkie pory roku, odkrywając prace na wsi, zakończona odnalezieniem skarbu.

Celem wyjazdu była nie tylko świetna zabawa, ale też promocja dziedzictwa Lubelszczyzny oraz integracja dzieci poprzez wspólne przeżycia.

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji w ramach programu Nasze tradycje.

Sierpień pełen atrakcji w Radzyniu Podlaskim

Wakacje jeszcze się nie kończą – Radzyński Ośrodek Kultury już szykuje moc wydarzeń na sierpień! Warsztaty, dyskoteki, kino plenerowe – każdy znajdzie coś dla siebie.

Kamil Pulik

1 SIERPNIA (PIĄTEK)
10:00 - 12:00 - CERAMIKA (maks. 10 osób)
Instruktor: Justyna Jakubowska
Miejsce: Galeria nr 2, piwnice ROK

4 SIERPNIA (PONIEDZIAŁEK)
10:00 - 11:30 - PTAKI Z ROLEK (7-10 lat, max. 15 osób)
11:30 - 13:00 - PTAKI Z ROLEK (11-15 lat, max. 15 osób)
Instruktor: Anna Jakoniuk
12:00 - 14:00 - ZAJĘCIA TEATRALNE
Instruktor: Joanna Matuszewska
Miejsce: Sala kameralna ROK nr 13

5 SIERPNIA (WTOREK)
10:00 - 12:00 - TANIEC
Instruktor: Paweł Jabłoński
Miejsce: Sala widowiskowa ROK (kino)

6 SIERPNIA (ŚRODA)
10:00 - 12:00 - ZAJĘCIA „BUDUJEMY MIASTO Z KARTONÓW" (max. 10 osób)
Instruktor: Katarzyna Ostrowska
Miejsce: Galeria nr 2, piwnice ROK
12:00 - 14:00 - ZAJĘCIA TEATRALNE
Instruktor: Joanna Matuszewska
Miejsce: Sala kameralna ROK nr 13

7 SIERPNIA (CZWARTEK)
10:00 - 12:00 - MODA, SZYCIE, PROJEKTOWANIE (7-14 lat, max. 10 osób)
Instruktor: Elka Kot
Miejsce: Pracownia - Pałac Potockich
13:00 - 15:00 - GRY PLANSZOWE DLA KAŻDEGO (max. 20 osób)
Instruktorzy: Joanna Matuszewska i Robert Deninis
Miejsce: Pałac Potockich
20:30 - WAKACYJNE KINO PLENEROWE - Film „Pechowi szczęściarze"
Miejsce: Łąka za Pałacem

8 SIERPNIA (PIĄTEK)
19:30 - DYSKOTEKA TEMATYCZNA „LATA 80. & 90."
Miejsce: Dziedziniec Pałacu Potockich

12 SIERPNIA (WTOREK)
10:00 - 12:00 - TANIEC
Instruktor: Paweł Jabłoński
Miejsce: Sala widowiskowa ROK (kino)

13 SIERPNIA (ŚRODA)
10:00 - 12:00 - CERAMIKA (max. 10 osób)
Instruktor: Justyna Jakubowska
Miejsce: Galeria nr 2, piwnice ROK

14 SIERPNIA (CZWARTEK)
10:00 - 12:00 - NAUKA SZYCIA
Instruktor: Monika Zalewska
Miejsce: Galeria nr 2, piwnice ROK
13:00 - 15:00 - GRY PLANSZOWE DLA KAŻDEGO
Instruktorzy: Joanna Matuszewska i Robert Deninis
Miejsce: Pałac Potockich
20:30 - WAKACYJNE KINO PLENEROWE DLA DZIECI - Film „Freddy, pupil nie z tej ziemi"
Miejsce: Łąka za Pałacem

18 SIERPNIA (PONIEDZIAŁEK)
10:00 - 12:00 - MAGICZNE EKSPERYMENTY DOMOWE (max. 30 osób)
Instruktor: Katarzyna Ostrowska
Miejsce: Galeria nr 2, piwnice ROK
12:00 - 14:00 - ZAJĘCIA TEATRALNE
Instruktor: Joanna Matuszewska
Miejsce: Sala kameralna ROK nr 13

19 SIERPNIA (WTOREK)
10:00 - 12:00 - TANIEC
Instruktor: Paweł Jabłoński
Miejsce: Sala widowiskowa ROK (kino)

20 SIERPNIA (ŚRODA)
12:00 - 14:00 - OPROWADZANIE PO PAŁACU POTOCKICH „KING-SIZE I INNE ZAKAMARKI"
Instruktor: Radosław Mazur
13:00 - 15:00 - GRY PLANSZOWE DLA KAŻDEGO (max. 20 osób)
Instruktorzy: Joanna Matuszewska i Robert Deninis
Miejsce: Pałac Potockich

21 SIERPNIA (CZWARTEK)
20:30 - WAKACYJNE KINO PLENEROWE:
Film „Nie ma mowy" - Miejsce: Łąka za Pałacem
Film „Detektyw Bruno" - Miejsce: Boisko przy ulicy Chmielowskiego przy filii szkoły nr 2

22 SIERPNIA (PIĄTEK)
10:00 - 12:00 - ZABAWY Z PIASKIEM KINETYCZNYM (max. 20 osób)
Instruktor: Joanna Matuszewska
Miejsce: Radzyński Ośrodek Kultury
12:00 - 14:00 - ZAJĘCIA TEATRALNE
Instruktor: Joanna Matuszewska
Miejsce: Sala kameralna ROK nr 13
19:30 - DYSKOTEKA
Miejsce: Dziedziniec Pałacu Potockich

25 SIERPNIA (PONIEDZIAŁEK)
10:00 - 12:00 - ZAJĘCIA „RAJD, CZYM KTO MA PO PARKU" (max. 30 osób)
Instruktor: Katarzyna Ostrowska
Miejsce: Sala kameralna ROK nr 13

26 SIERPNIA (WTOREK)
10:00 - 12:00 - TANIEC
Instruktor: Paweł Jabłoński
Miejsce: Sala widowiskowa ROK (kino)

27 SIERPNIA (ŚRODA)
10:00 - 12:00 - MODA, SZYCIE, PROJEKTOWANIE (7-14 lat, max. 10 osób)
Instruktor: Elka Kot
Miejsce: Pracownia - Pałac Potockich

28 SIERPNIA (CZWARTEK)
13:00 - 15:00 - GRY PLANSZOWE DLA KAŻDEGO (max. 20 osób)
Instruktorzy: Joanna Matuszewska i Robert Deninis
Miejsce: Pałac Potockich
20:30 - WAKACYJNE KINO PLENEROWE DLA DZIECI - Film „Paddington 2"
Miejsce: Łąka za Pałacem

Na większość zajęć obowiązują zapisy pod numerem telefonu 83 352 73 14, w godzinach 8:00–15:00.

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

Podlasie z wygraną. Czas na ligę

W ostatnim sprawdzianie przed ligową inauguracją Podlasie Biała Podlaska pokonało Hutnika Warszawa 2:1. W najbliższą sobotę początek walki o punkty. Biało-zieloni podejmą Chełmiankę Chełm.

Spotkanie obfitowało w sytuacje bramkowe, a jego przebieg potwierdził, że zespół trenera Macieja Oleksiuka jest coraz bliżej optymalnej formy.

Już w pierwszych minutach groźna była ekipa z Warszawy. Po dośrodkowaniu zawodnik Hutnika trafił głową w poprzeczkę. W 9. minucie Kacper Czapla precyzyjnym strzałem z około 20 metrów dał gościom prowadzenie. Podlasie odpowiedziało kilkoma groźnymi atakami. Bliscy wyrównania byli: Dominik Maluga i Dmytro Kopytov. Po strzale tego drugiego piłka minimalnie minęła słupek.

W drugiej połowie obraz gry się wyrównał, ale to Podlasie przejęło inicjatywę. Swoich szans szukali: Marcel Dobruk i Jan Mróz. W 69. minucie bialczanie dopięli swego. Po zamieszaniu w polu karnym sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką. „Jedenastkę" pewnie wykorzystał Maksym Gorżuj. W końcówce spotkania bliski trafienia był Mróz, ale uderzył w boczną siatkę. W 90. minucie kontratak gospodarzy zakończył celnym strzałem Kacper Jakóbczyk, ustalając wynik meczu na 2:1.

- Cieszy nas ta wygrana, bo poprzednie cztery sparingi nie przyniosły zwycięstwa. Zawodnicy pokazali charakter, mimo że długo przegrywaliśmy. Zagraliśmy konsekwentnie, z dużym zaangażowaniem. Mieliśmy kilka bardzo dobrych fragmentów w ofensywie, choć zabrakło skuteczności. Z przebiegu meczu mogliśmy pokusić się o wyższe zwycięstwo. Warto też podkreślić, że zmiennicy wnieśli sporo jakości. Nie tylko utrzymali tempo gry, ale i je podkręcili - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec dziękuję drużynie za solidnie przepracowany okres przygotowawczy. - Zespół się mocno zmienił, potrzebujemy jeszcze czasu na zgranie. Wierzę, że z każdym kolejnym meczem będzie lepiej. W sobotę czeka nas trudna inauguracja z Chełmianką, ale mamy konkretny plan i jeśli go zrealizujemy, to wierzę, że zaczniemy ligę od zwycięstwa - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Hutnik Warszawa
2:1 (0:1)

Bramki: Gorżuj 70`, Jakóbczyk 90` - Czapla 9`.

Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Bobowski, Dmitruk, Orzechowski, Andrzejuk (61` Nojszewski), Manamela (61` Jakóbczyk), Horzhui, Kopytov (61` Grochowski), Maluga (61` Mróz), Kosieradzki (61` Dobruk)

Zwycięstwo także dla rezerw

W drugim meczu tego dnia na boisko wybiegły rezerwy obu klubów. Spotkanie miało podobny przebieg. Hutnik II objął prowadzenie 2:0, ale Podlasie II w drugiej połowie przejęło inicjatywę i odwróciło losy spotkania. Na listę strzelców wpisali się: Szymon Kaczyński, Jan Kaszkiel i Adrian Wnuk.

Podlasie II Biała Podlaska – Hutnik II Warszawa
3:2 (0:2)

Bramki: Kaczyński 59`, Kaszkiel 70`, Wnuk 82`

Podlasie II: Nowosz - Zakaraia, Konaszewski, Twarowski, Oremczuk, Dobruk, Nojszewski, Grochowski, Wnuk, Kaczyński. Ponadto grali: Sacharuk, Kaszkiel, Mróz, Jakóbczyk, Czeczelewski.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYSZLI: Aleksander Bobowski (Jagiellonia Białystok), Kacper Dmitruk (Legionovia Legionowo), Oskar Jeż (KS Wiązownica), Rakhidi Johannesa Manamela (Sokół Sieniawa), Jan Mróz (Orlęta Radzyń Podlaski), Dawid Nojszewski (Lewart Lubartów), Michał Nowosz (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Oremczuk (Jagiellonia Białystok), Mateusz Konaszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Dmytro Kopytov (Biali Sądów), Gocha Zakaraia (Biali Sądów), Dawid Żakiewicz (Olimpia Zambrów)

ODESZLI: Dmytro Avdieiev (Warta Poznań), Piotr Cichocki (Chełmianka Chełm), Damian Lepiarz (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Kamil Lipiński (Ruch Chorzów), Paweł Lipiec (Star Starachowice), Rafał Misztal (Pogoń Siedlce – trener bramkarzy), Michał Opalski (Stal Rzeszów), Mateusz Pigiel (Avia Świdnik), Mateusz Podstolak (JKS Jarosław), Szymon Kamiński (Avia Świdnik)

SPARINGI PODLASIA
3:3 Stal Kraśnik
1:2 Chełmianka Chełm
1:1 Orlęta Radzyń Podlaski
1:1 Jagiellonia II Białystok
2:1 Hutnik Warszawa

III LIGA
PROGRAM 1. KOLEJKI
(02.08., godz. 17:00)
Podlasie - Chełmianka
Avia - Pogoń-Sokół
Cracovia II - Wisłoka
Czarni - Naprzód
KSZO - Świdniczanka
Siarka - Wiślanie
Sokół - Korona II
Sparta - Wisła II
Stal - Star

mp

Ale postrzelali w pucharze

W miniony weekend odbyła się I runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Kolejna seria gier w najbliższy weekend. Na naszych stronach podamy pary II rundy

Rozgrywki odbywają się w klasycznym formacie. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry, o awansie zadecydują rzuty karne, rozgrywane zgodnie z obowiązującymi przepisami (pierwsze pięć serii, a następnie do skutku).

Zgodnie z regulaminem rozgrywek Pucharu Polski, każda drużyna ma prawo do siedmiu zmian w trakcie meczu, jednak bez możliwości powrotu zawodnika na boisko po jego zejściu.

WYNIKI I RUNDY
Olimpia Jabłoń – Agrotex Milanów 0:2
Tur Turze Rogi – Unia Żabików 1:8
Start Gózd – ŁKS Łazy 1:3
Olimpia Okrzeja – Sokół Adamów 3:3, k. 4:5
Janowia Janów Podlaski – KS Drelów 0:3
Bizon Jeleniec – Dwernicki Stoczek Łukowski 6:1
Agrosport Leśna Podlaska – Victoria Parczew 0:13
Bystrzyca Borki – Az-Bud Komarówka Podlaska 0:11
Lesovia Trzebieszów – Kujawiak Stanin 2:3
Podlasie II Biała Podlaska – Orzeł Czemierniki 3:0
Niwa Łomazy – Grom Kąkolewnica 1:1, k. 4:1
Polesie Serokomla – Absolwent Domaszewnica 0:4
Bór Dąbie – Orlęta Gołaszyn 6:1
Gręzovia Gręzówka – Bad Boys Zastawie 7:2
Podlasie Biała Podlaska U-17 – Red Sielczyk 1:3
Dąb Dębowa Kłoda – Granica Terespol 4:4, k. 4:5
Wenus Oszczepalin – Ar-Tig Huta Dąbrowa 2:5
Az-Bud II Komarówka Podlaska – LZS Dobryń 0:8
Orlęta II Łuków - wolny los
Unia Krzywda – Orkan Wojcieszków 3:0 (wo)
Armaty Stoczek Łukowski – Orlęta II Radzyń Podlaski 3:0 (wo)
Twierdza Kobylany – Lutnia Piszczac - spotkanie zostało przełożone na 30 lipca na godz. 18 z powodu złego stanu boiska

mp

„Adi" na dłużej w Podlasiu!

Przedstawiciele Podlasia Biała Podlaska ogłosili, że 19-letni napastnik Adrian Wnuk pozostanie w drużynie na kolejny sezon.

Wychowanek klubowej akademii od dłuższego czasu systematycznie buduje swoją pozycję w pierwszym zespole i będzie miał szansę dalej rozwijać się na poziomie seniorskiej piłki.

Adrian Wnuk będzie nadal zawodnikiem Podlasia!

Wnuk ma za sobą solidny sezon. W rozgrywkach III ligi wystąpił w 18 spotkaniach, zdobywając trzy bramki. Debiutanckie trafienie na tym poziomie, które zanotował w meczu przeciwko Wieczystej Kraków miło miejsce sezon wcześniej.

Łącznie w barwach seniorskiego zespołu Adrian Wnuk rozegrał 23 mecze, w których strzelił cztery gole. Jego regularna obecność na boisku i zaangażowanie w grę ofensywną zostały docenione przez sztab szkoleniowy, który widzi w nim ważne ogniwo przyszłości drużyny.

Przedłużenie współpracy z Adrianem Wnukiem to kolejny krok w budowaniu stabilnego składu opartego na młodych, perspektywicznych zawodnikach z regionu. Kibice Podlasia z pewnością liczą na to, że w nadchodzącym sezonie napastnik jeszcze nie raz da im powody do radości.

mp

Nowe twarze w Orlętach. Przegrali z Polesiem, ale budują skład na IV ligę

Mimo porażki 2:4 z Polesiem Kock, drużyna Orląt prowadzona przez Piotra Wałachowskiego i Dariusza Solnicę nie może narzekać na brak powodów do optymizmu. Zespół beniaminka IV ligi systematycznie wzmacnia się przed nadchodzącym sezonem, pozyskując kilku obiecujących zawodników - głównie z Pogoni Siedlce.

W ostatnich dniach szeregi żółto-czerwonych zasiliło aż sześciu nowych graczy. Wśród nich dominują młodzi, ale już doświadczeni piłkarze, którzy mają za sobą występy w drużynach juniorskich i rezerwach wyżej notowanego klubu z Siedlec.

Dawid Jastrzębski ma zadbać o gole dla beniaminka IV ligi

W Orlętach ponownie zagra Radosław Szustek

Najbardziej wyróżniającą się postacią wśród nowych nabytków jest bez wątpienia Tomasz Borkowski – 20-letni stoper mierzący aż dwa metry. Wypożyczony z Pogoni zawodnik znany jest z dobrej gry w powietrzu i uniwersalności – choć nominalnie gra w obronie, może występować także na innych pozycjach.

Defensywę wzmocni także 18-letni Kuba Prachnio, również wypożyczony z Pogoni. To młody, ambitny gracz, który ma wnieść do zespołu świeżość i determinację w grze obronnej.

Kolejnym zawodnikiem, który dołącza do Orląt na zasadzie rocznego wypożyczenia, jest Szymon Mucha - 21-letni wahadłowy. Ciekawostką jest fakt, że Mucha ma już na koncie debiut w pierwszym zespole Pogoni. Wystąpił w meczu Pucharu Polski przeciwko Chrobremu Głogów.

W środku pola zamelduje się natomiast 19-letni Paweł Szeląg, który również dołącza do Orląt na wypożyczenie z Siedlec. Jego zadaniem będzie wzmocnienie linii pomocy i budowanie gry ofensywnej zespołu.

Kibiców Orląt z pewnością ucieszy powrót dobrze znanej twarzy. Po kilku sezonach spędzonych w Łazach do zespołu wraca były zawodnik, który ma doświadczenie i serce do walki. Jego obecność w szatni może okazać się kluczowa nie tylko na boisku, ale i poza nim.

Ostatnim z nowych graczy jest Dawid Jastrzębski, który jako jedyny przeszedł do Orląt na zasadzie transferu definitywnego. 19-letni napastnik w poprzednim sezonie reprezentował barwy rezerw Pogoni Siedlce, gdzie zdobył aż 21 bramek. Teraz będzie miał okazję sprawdzić się na czwartoligowym poziomie.

mp

BIA

eprasa.pl 9292079ab9

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Michał Tusz na ratunek drużynie Huraganu Międzyrzec

W Huraganie Międzyrzec trwa prawdziwe trzęsienie ziemi. Po rezygnacji trenera Marcina Popławskiego, który nie krył rozczarowania sytuacją finansową i kadrową klubu, zarząd postawił na człowieka stąd. Nowym szkoleniowcem został Michał Tusz – były zawodnik, wychowanek i jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w historii międzyrzeckiego klubu.

Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Nowym szkoleniowcem został Michał Tusz – były zawodnik, wychowanek oraz trener klubu

Michał Tusz zaczynał swoją piłkarską drogę na stadionie przy ul. Pszennej. Już jako 16-latek trafił do reprezentacji Polski U-17, później szkolił się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi i grał w barwach UKS SMS Łódź. Po powrocie do rodzinnego Międzyrzeca przez ponad dekadę był filarem Huraganu. W sezonie 2014/2015 prowadził drużynę seniorów, ale wtedy klub nie dał rady awansować do IV ligi z powodu problemów organizacyjnych. Przez ostatnie lata pracował z młodzieżą i działał w strukturach Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie jest przewodniczącym Komisji Gier.

Teraz Tusz wraca na trudną misję – odbudować drużynę, która balansuje na granicy spadku i zmaga się z poważnymi problemami kadrowymi i finansowymi.

Mimo tego, że dziewięciu zawodników z podstawowego składu zapowiedziało odejście, Tusz wierzy, że uda się zbudować drużynę, która powalczy o utrzymanie. Dwa pierwsze sparingi wypadły obiecująco – Huragan zremisował z Podlasiem Sokołów Podlaski 2:2 oraz wygrał z Lutnią Piszczac 2:0, a na boisku pojawiło się aż sześciu testowanych piłkarzy.

Kolejny sprawdzian już w sobotę, o 11:00 na stadionie w Międzyrzecu. Rywalem będzie Bug Hanna.

Czasu jest niewiele, bo rozgrywki IV ligi ruszają już na początku sierpnia. Klub liczy więc na mobilizację nie tylko piłkarzy, ale i kibiców, działaczy oraz całego miasta. Przed Huraganem stoi trudne zadanie, ale wszyscy wierzą, że z nowym trenerem drużyna zdoła obronić swoją pozycję i napisać nowy, lepszy rozdział w historii międzyrzeckiego futbolu.

Zawodnicy, którzy odeszli z Huraganu:

- Dionata Tonin,
- Jakub Łęcki,
- Karol Warda,
- Jakub Bas,
- Michał Nowosz,
- Mateusz Konaszewski,
- Marcin Chilimoniuk,
- Dariusz Drzazga,
- Kamil Łappo,
- Milan Storto.

Huragan bez zawodników

Huragan Międzyrzec Podlaski wchodzi w nowy sezon z dużymi problemami kadrowymi. Z drużyną pożegnali się czołowi zawodnicy, w tym lider ofensywy Tonin, który przeniósł się do trzecioligowej Unii Swarzędz. To poważna strata, ponieważ to właśnie Brazylijczyk był najlepszym strzelcem Huraganu w poprzednim sezonie.

Zespół opuścił również kapitan, Mateusz Konaszewski. Doświadczony obrońca zdecydował się na przejście do trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. Odejścia tych dwóch piłkarzy, a także kilku innych graczy z podstawowego składu, znacząco osłabiają zespół i pogłębiają kryzys kadrowy, o którym otwarcie mówił były trener Marcin Popławski.

Widmo spadku coraz bliżej?

Dotychczas Huragan rozegrał trzy mecze sparingowe – jeden wygrał, jeden zremisował i jeden przegrał.

Popławski, który prowadził drużynę przez ostatnie sezony i dwukrotnie uratował jej ligowy byt, nie ma złudzeń – jego zdaniem Huragan w obecnym stanie personalnym może nie być w stanie utrzymać się w IV lidze. Problemem są nie tylko odejścia zawodników, ale także ograniczone możliwości finansowe klubu, który nie jest w stanie konkurować z innymi zespołami na tym poziomie rozgrywek.

Niepokój kibiców potęguje wynik niedawnego meczu sparingowego. Huragan przegrał aż 1:4 z beniaminkiem IV ligi, co może być sygnałem, że drużyna jest daleka od optymalnej formy przed startem sezonu.

Warto przypomnieć, że w poprzednim sezonie Huragan zakończył rozgrywki na 11. miejscu w tabeli, czyli zaledwie dwa oczka nad strefą spadkową. Nowy sezon zapowiada się więc jako walka o przetrwanie od pierwszej kolejki.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac 2:0 (1:0)

Bramki dla Huraganu: Anthony Bernardo De Souza Dorneles, Bartłomiej Semeniuk.
Skład wyjściowy: Zawodnik testowany I, Zawodnik testowany II, Koryciński, Panasiuk, Statkiewicz, Łukanowski, Zawodnik testowany III, Anthony, Zawodnik testowany IV, Zawodnik testowany V, Zawodnik testowany VI.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Bug Hanna 1:4 (0:1)

Bramka dla Huraganu: Maciej Kiryluk.
Wyjściowy skład: Zawodnik testowany I, Zawodnik testowany II, Panasiuk, Koryciński, Łukanowski, Zawodnik testowany III, Anthony, Zawodnik testowany IV, Statkiewicz, Lesiuk, Zawodnik testowany V.

Kamil Pulik

Popularyzują darta. Rozegrali drugi turniej

W siedzibie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzecu Podlaskim 19 lipca odbył się II Międzyrzecki Amatorski Turniej Darta.

Turniej był otwarty dla wszystkich – zarówno początkujących, jak i bardziej doświadczonych graczy. Celem zawodów była nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim popularyzacja darta w Międzyrzecu oraz integracja mieszkańców.

Aby turniej mógł się odbyć, w zeszłym roku MOSiR zakupił profesjonalne tarcze i zaadaptował jedną z sal na potrzeby tej dyscypliny. Okazało się, że w mieście nie brakuje chętnych do gry. Zajęcia z młodzieżą prowadzi Bartosz Chilimoniuk, który dba o rozwój tej formy aktywności.

Jak podkreśla dyrektor MOSiR-u w Międzyrzecu Podlaskim, Adam Paluszkiewicz, ośrodek stara się wprowadzać do miast nowe sporty, a jednym z nich jest właśnie dart.

Kamil Pulik

Mecz kontrolny: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lublinianka 2:1 (2:1). Oby tak w lidze...

Młody w bramce, trener w obrączce

Mecz z Lublinianką początkowo był planowany na sobotę, ale jednak zagrano w środę. Bo w sobotę to trener Rafał Dudkiewicz brał ślub. Coraz więcej nowych zawodników finalizuje kontrakty z Orlętami. Wśród nich jest wybitnie uzdolniony bramkarz Maciej Mitura.

Kolejny sparring zakończył się zwycięstwem Orląt. Rywalem była czołowa drużyna IV ligi w ubiegłym sezonie, która dopiero w barażach odpadła z walki o awans do wyższej klasy. Radości kibicom dostarczyli bracia Karol i Dominik Rycajowie, którzy zdobyli po bramce. Zwłaszcza druga, zdobyta w ostatniej minucie pierwszej połowy, była rezultatem ich owocnej współpracy. Zmartwienia dostarczył za to najmłodszy z rodzinnego tercetu Jakub, który jeszcze przed przerwą opuścił boisko z urazem. Mamy nadzieję, że było to dmuchanie na zimne...

BIA

Budowa zmierza do końca

Wydaje się, że można już coraz odważniej spekulować na temat jedenastki, która w pierwszych meczach będzie wychodzić na boisko od początku. Faworytem do gry w bramce będzie Hubert Nowak, przed którym zagrają Igor Miszta i Karol Pendel. Z lewej strony rywalizować będą Ryszard Grochowski z Kubą Rycajem, natomiast na prawej biegać będzie nowo pozyskany 19-latek Szymon Geca. Środek pola to wychowankowie Marcel Obroślak i Arkadiusz Korolczuk oraz Karol Warda. Na skrzydłach wiatr robić będą bracia Rycajowie, starając się dostarczyć piłkę Krzysztofowi Cudowskiemu.

W bramce sama młodzież

W meczach testowych kilka szans dostał 19-letni bramkarz Tomasz Godula. Mimo niespecjalnie imponujących jak na bramkarza warunkach fizycznych wiosną zbierał dobre oceny za swoje występy w barwach Granitu Bychawa. Ale nie on jeden będzie wywierał presję i wspomagał na treningach Nowaka. Do kadry seniorów włączono bowiem Macieja Miturę, mimo że ma on dopiero 14 lat i w dorosłej lidze zagrać będzie mógł dopiero za kilka miesięcy, po 15 urodzinach. Robert Nowacki, niedawny trener bramkarzy Orląt a obecnie szkoleniowiec kobiecej drużyny Górnika Łęczna, w młodzieńcu już jakiś czas temu dostrzegł duży talent. - Ja już go na stałe wdrożyłem do drużyny od października poprzedniego roku. Chcieliśmy z Trenerem Chmurą dać mu zadebiutować, ale na przeszkodzie stanęła dokładna data urodzenia na jesieni. A poniżej 15 lat tylko kadrowicz może zagrać wyjątkowo w seniorach - komentuje Nowacki. Więc poczekamy...

Przygotowania Orląt do nowego sezonu są już na ostatniej prostej. W sobotę zagrają z Bugiem Hanna. A potem już inauguracja rozgrywek z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Zbigniew Smółko

Fot. facebook Orlęta

Najważniejsze zagranie sezonu trener Rafał Dudkiewicz ma już za sobą. W sobotę podpisał „transfer definitywny" do drużyny pani Kingi. Jak w piłce: kończą się mecze sparringowe, teraz już wszystko na serio. Gratulujemy!

Fot. facebook Orlęta

Maciej Mitura być może już za kilka miesięcy dostanie szansę ligowego debiutu w Orlętach. - Bardzo się cieszę, że mogę być częścią pierwszej drużyny. To dla mnie ogromny zaszczyt i bardzo ważny moment. Możliwość trenowania i grania z bardziej doświadczonymi kolegami z zespołu pozwala mi się rozwijać i zdobywać cenne doświadczenie, które na pewno zaowocuje w przyszłości. Cieszę się, że mogę uczyć się od starszych zawodników i dawać z siebie wszystko na każdym treningu i meczu

eprasa.pl 9292079ab9

„Kultura szyta na miarę” – znamy wyniki konkursu

Radzyński Ośrodek Kultury ogłosił wyniki konkursu w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne i projektu „Kultura szyta na miarę”.

Mieszkańcy zgłosili w sumie 10 propozycji na lokalne działania kulturalne. Po analizie formalnej i merytorycznej wybrano 6 projektów, które otrzymają wsparcie finansowe i zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku. Co ciekawe, dwie podobne inicjatywy połączono w jeden wspólny projekt, co pozwoliło lepiej wykorzystać środki i zintegrować uczestników.

Komisja Konkursowa pracowała w składzie: Tomasz Hanaj (NCK), Anna Piekarska (PCK), Ewa Dąbrowska (MBP w Radzyniu Podlaskim) i Jakub Jakubowski, Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski.

Organizatorzy podkreślają, że głównym celem programu jest aktywizacja mieszkańców i wspólne budowanie kultury w mieście. „Gratulujemy autorom pomysłów i dziękujemy za zaangażowanie. Liczymy, że to dopiero początek” – komentują przedstawiciele ROK.

Kamil Pulik

Oto lista wybranych inicjatyw:

– „Zatop się w glinie” – Monika Zalewska (3 500 zł)
Warsztaty ceramiczne zakończone prezentacją prac.

– Wystawa Doroty Tyszko – Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (2 000 zł)
Warsztaty malarskie i wystawa z cyfrowym folderem.

– Koncert i wieczór z poezją – Stowarzyszenie Przyjazne Nuty i Klub Seniora Radzyńskie Wrzosy (7 000 zł)
Połączenie sił dwóch grup i integracja środowiska seniorów.

– „Tango” S. Mrożka – spektakl teatralny – grupa „Piętro niżej” (3 500 zł)
Spektakl, scenografia i rozwój działalności teatru.

– „Znajdź spokój w naturze” – hortiterapia – Magdalena Solecka (7 000 zł)
Przestrzeń ogrodnicza do spotkań i relaksu.

– Międzypokoleniowe silent disco – grupa nieformalna, Renata Szczygieł (7 000 zł)
Nowoczesna forma wspólnej zabawy, łącząca pokolenia.

Sportowy Dzień z gwiazdą freestyle`u w Białej

Gmina Radzyń: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu zaprasza wszystkie dzieci na pełen energii Sportowy Dzień z udziałem mistrza football freestyle`u – Mateusza Odrzygoździa. Wydarzenie odbędzie się 31 sierpnia o godz. 10 na placu przy Świetlicy Wiejskiej w Białej.

To będzie nie tylko dzień sportowej aktywności na świeżym powietrzu, ale również wyjątkowa okazja do spotkania z prawdziwą gwiazdą piłkarskiego freestyle`u. Mateusz Odrzygoździ, trzykrotny Mistrz Polski w piłce ulicznej, Mistrz Europy i finalista Mistrzostw Świata (TOP 8), poprowadzi pokaz trików oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży.

Uczestnicy będą mogli nie tylko podziwiać imponujące umiejętności mistrza, ale także spróbować swoich sił w nauce piłkarskich trików pod jego okiem. Dla dzieci przewidziano również liczne zabawy i sportowe wyzwania.

Wydarzenie będzie miało miejsce 31 sierpnia o 10. Zapisy są możliwe pod numerem 513 626 519. Liczba miejsc jest ograniczona – warto zapisać się wcześniej.

Kacper Budrewicz

Dzieci odkrywały dawne życie w Krainie Rumianku

Dzięki projektowi „Nasze tradycje” najmłodsi mieli okazję przenieść się w czasie i zobaczyć, jak wyglądało życie na dawnej wsi.

Fot.Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim

W wycieczce wzięło udział kilkudziesięciu młodych mieszkańców gminy Radzyń Podlaski

W Krainie Rumianku dzieci prały ubrania na tarze, doiły krowę, prasowały żelazkiem z duszą, wyrabiały masło i poznawały stare tkaniny. Dużo radości sprawiło im także przebieranie się w tradycyjne stroje. Drugą część wyjazdu wypełniły warsztaty „Od ziarna do chleba” w klimatycznej stodole. Dzieci słuchały opowieści o dawnym życiu na wsi i własnoręcznie piekły rogaliki. Był też czas na ognisko. Na zakończenie odbyła się gra terenowa, podczas której uczestnicy przemierzali wszystkie pory roku, odkrywali dawne prace na wsi i szukali skarbu.

Wyjazd był nie tylko świetną zabawą, ale także lekcją historii i okazją do integracji. Dzięki takim inicjatywom dzieci uczą się szacunku do tradycji i poznają dziedzictwo Lubelszczyzny.

Wycieczka została zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu.

Kamil Pulik

Zapraszają na rajd rowerowy w Wohyniu

Wohyń: Już 2 sierpnia o 20 odbędzie się VI Nocny Rajd Rowerowy.

Wydarzenie organizuje stowarzyszenie Roweraki z Wohynia. Zbiórka będzie miała miejsce przy pl. 9 września o 20.

Kolarze pokonają około 30-kilometrową trasę przez malownicze lokalne drogi. Po wszystkim planowane jest ognisko, które będzie okazją do wspólnego posiłku i integracji.

Warto zabrać ze sobą sprawne oświetlenie roweru i kamizelkę odblaskową.

Kacper Budrewicz

Pysznie i domowo – warsztaty robienia pizzy

Gmina Radzyń: Dzieci z gminy Radzyń Podlaski miały okazję zamienić się w małych kucharzy i samodzielnie przygotować swoje ulubione pizze. Wszystko w ramach wakacyjnych warsztatów kulinarnych zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu.

fot.GOKiS

Każde dziecko stworzyło swoją unikalną kompozycję

To był dzień pełen smaków, zapachów i dobrej zabawy. Uczestnicy warsztatów kulinarnych, które odbyły się w ramach letnich zajęć GOKiS, własnoręcznie wyrabiali i rozwałkowywali ciasto, dobierali ulubione składniki i samodzielnie piekli pizzę. Każde dziecko stworzyło swoją unikalną kompozycję – od klasycznej margherity po wariacje z warzywami, szynką i serem.

Całość odbywała się w ciepłej, domowej atmosferze, o którą zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Belniankі” z panią sołtys na czele. To właśnie one czuwały nad prawidłowym przebiegiem zajęć, służąc radą, pomocą i... szczyptą kulinarnego doświadczenia.

Warsztaty kulinarne to nie tylko okazja do nauki i rozwijania umiejętności, ale też sposób na integrację, wspólne spędzenie czasu i zaszczepienie pasji do gotowania. Uczestnicy opuszczali salę z uśmiechami na twarzach i pełnymi brzuchami.

Organizatorzy dziękują wszystkim za udział i zapowiadają kolejne kreatywne spotkania w ramach wakacyjnej oferty GOKiS.

Kacper Budrewicz

Noc pełna wrażeń z GCK w Wohyniu

Gmina Wohyń: Gminne Centrum Kultury w Wohyniu zorganizowało wyjątkową atrakcję w ramach wakacyjnych zajęć dla dzieci. Tym razem uczestnicy nie wrócili do domu po zajęciach – zamiast tego zostali na pełną emocji i zabawy nocowankę.

Wakacje z GCK w Wohyniu trwają w najlepsze, a jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń okazała się nocna przygoda z nocowaniem w siedzibie ośrodka. Dzieci rozpoczęły wieczór od kreatywnych warsztatów, podczas których własnoręcznie tworzyły kolorowe przypinki według własnych pomysłów.

Następnie przyszedł czas na gry i zabawy integracyjne – pełne śmiechu i ruchu. W przerwie uczestnicy zregenerowali siły przy hot-dogach, bo jak podkreślają organizatorzy, dobra zabawa to również spore spalanie kalorii.

Po zapadnięciu zmroku emocje sięgnęły zenitu – dzieci wzięły udział w grupowych podchodach z latarkami. Trochę adrenaliny, sporo śmiechu i duże zaangażowanie wszystkich uczestników sprawiły, że zabawa była wyjątkowa.

Na zakończenie wieczoru odbył się wspólny seans filmowy – dzieci obejrzały „Śnieżkę”, a po seansie zmęczone, ale szczęśliwe, zasnęły w śpiworach.

To była noc, która na długo pozostanie w pamięci uczestników – pełna śmiechu, wspólnych przygód i pozytywnych emocji. GCK w Wohyniu zapowiada kolejne atrakcje na nadchodzące tygodnie wakacji.

Kacper Budrewicz

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

INFORMATOR GMINY BORKI

XXIV Spotkania Teatrów Wiejskich „Teatr w Opłotkach”

Tegoroczna, już 24. edycja, pokazała, że w małych miejscowościach dzieją się wielkie rzeczy, a teatr – nawet ten amatorski i wiejski – ma ogromną moc budowania wspólnoty

W programie znalazły się występy teatrów i zespołów z Sitna, Krasewa, Dawid i Bełcząca. Występy zachwyciły pełną salę widzów swoją autentycznością, humorem i zaangażowaniem artystów

GM. BORKI: W niedzielę, 20 lipca w Domu Kultury w Sitnie odbyły się XXIV Spotkania Teatrów Wiejskich „Teatr w Opłotkach”. Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców i gości, oferując im dzień pełen kulturalnych wrażeń i dobrej zabawy.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonał wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, który również podziękował przewodniczącej KGW w Sitnie Ewie Gurtat za zaangażowanie i wkład w realizację wydarzenia. Wśród zaproszonych gości byli: członkowie Zarządu Powiatu Radzyńskiego: Tomasz Stephan, który odczytał list od Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego oraz Alina Kryjak, przewodniczący Rady Gminy Borki Tomasz Kwaśny, radni, sołtysi, Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Borki. I przede wszystkim liczni mieszkańcy, którzy wspólnie stworzyli wyjątkową atmosferę.

Teatralnie i rozrywkowo

Po części artystycznej na wszystkich czekał poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Sitnie, który był okazją do integracji, rozmów i wspólnego biesiadowania. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna, która szybko porwała wszystkich do tańca. Pod gołym niebem rozbrzmiewały dobrze znane melodie, przy których bawili się goście i mieszkańcy. Finałem wieczoru był koncert Kamila Mitury, mieszkańca miejscowości Sitno, który zaśpiewał swoje autorskie utwory. Na najmłodszych czekały dodatkowe atrakcje – dmuchańce, wata cukrowa, warkoczyki, kolorowe tatuaże i budka 360 oraz „żywa” maskotka.

„Teatr w Opłotkach” to coś więcej niż wydarzenie artystyczne

Tegoroczne Spotkania Teatrów Wiejskich po raz kolejny udowodniły, że kultura w wydaniu lokalnym potrafi być autentyczna, poruszająca i integrująca. „Teatr w Opłotkach” to coś więcej niż wydarzenie artystyczne – to tradycja, która z roku na rok przyciąga nowych uczestników, integruje społeczność i daje przestrzeń do wspólnego przeżywania kultury.

Dożynki Gminno - Parafialne w Tchórzewie Kolonii

Fot. www.boys-art.pl

Gwiazdą wieczoru będzie zespół BOYS z Marcinem Millerem! Z topowym, polskim zespołem muzyki tanecznej będziemy śpiewać takie hity jak „Wolność” czy „Jesteś szalona”

Mimo że sezon wakacyjny dopiero w połowie już teraz warto zapisać w kalendarzu daty dożynek. W gminie Borki Dożynki Gminno-Parafialne odbędą się już 7 września w Tchórzewie Kolonii. Przed nami dzień pełen tradycji, wspólnego świętowania, regionalnych smaków i muzycznych emocji. Gwiazdą muzyczną święta plonów będzie zespół BOYS z Marcinem Millerem! Przygotujcie się na niezapomniany koncert z największymi hitami disco polo – będzie tanecznie, radośnie i z przytupem!

Specjalne zaproszenie od samego Marcina Millera – lidera zespołu BOYS można odsłuchać na naszych profilach społecznościowych. To dopiero początek zapowiedzi – wkrótce więcej szczegółów o całym programie dnia dożynkowego.

Do szkół trafiły pomoce dydaktyczne do nauki angielskiego

Gmina realizuje projekt „Wyrównywanie szans edukacyjnych w zakresie języka angielskiego uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Borki”. Pierwszy etap projektu został zrealizowany w roku szkolnym 2024/2025. Teraz szkoły otrzymały kolejną formę wsparcia do efektywnej i ciekawej nauki języka angielskiego. Z projektu w roku szkolnym 2025/2025 skorzystają wszyscy uczniowie każdej z pięciu szkół prowadzonych przez gminę, 572 uczniów (287 dziewczynek i 285 chłopców).

Celem projektu jest poprawa efektywności kształcenia w szkołach, umożliwienie uczniom osiągania wysokich wyników egzaminu ósmoklasisty i wyrównanie szans edukacyjnych

Do szkół trafiły pomoce dydaktyczne, czyli m.in.: zestawy i gry edukacyjne do nauki języka angielskiego, multimedialne programy edukacyjne, zeszyty ćwiczeń, książki edukacyjne, arkusze, maty i plakaty edukacyjne, graficzne karty pracy, serie zeszytów ćwiczeń, subskrypcje do serwisów edukacyjnych, mobilne flipcharty, papier xero oraz zestawy biurowe. To tylko część zakupionych pomocy, dzięki którym dzieci z terenu gminy Borki będą mogły od nowego roku szkolnego w kreatywny sposób pogłębiać swoją wiedzę.

Wartość projektu: 407 867,26 zł

Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich: 346 687,17 zł

W ramach projektu przez kolejny rok szkolny będą prowadzone dodatkowe, bezpłatne zajęcia z języka angielskiego w SP im. płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego w Woli Osowińskiej, w SP w Tchórzewie Kolonii, w SP im. Jana Pawła II w Borkach, w SP im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie, w SP w Woli Chomejowej.

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

W Turowie znów zabrzmiały ludowe melodie

Fot.GOK Kąkolewnica

Nie zabrakło podziękowań dla osób z innych zespołów, które przyjechały do Turowa

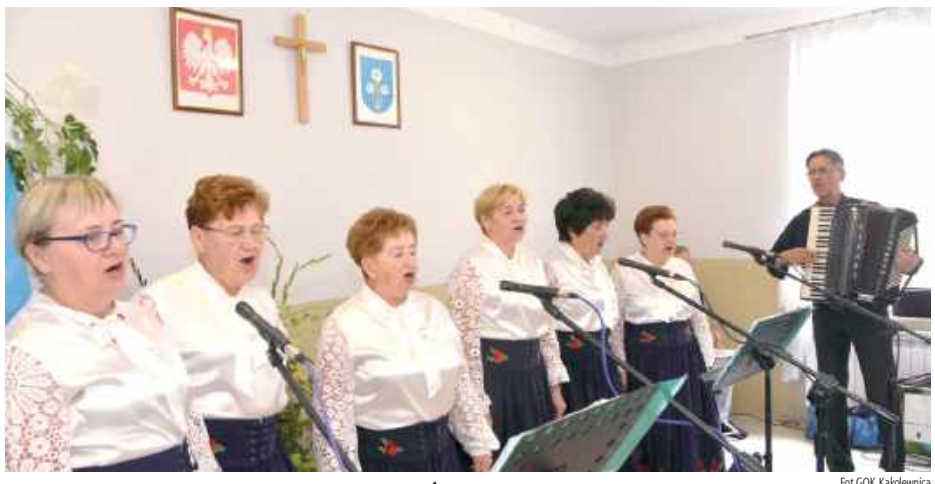

Fot.GOK Kąkolewnica

Gospodyniami wydarzenia były panie z Zespołu Śpiewaczego Niezapominajki z Turowa

W niedzielne popołudnie, 20 lipca, w Turowie odbyło się coroczne spotkanie śpiewacze pod hasłem „Zaśpiewajmy to jeszcze raz". Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców i sympatyków muzyki ludowej, którzy wspólnie spędzili czas przy dźwiękach dobrze znanych melodii.

Gospodarzem uroczystości był Zespół Śpiewaczy Niezapominajki z Turowa. To właśnie on powitał wszystkich gości i otworzył część artystyczną wydarzenia. Na scenie zaprezentowały się zespoły z terenu gminy i sąsiednich miejscowości:

- Wrzos z Kąkolewnicy,
- Brzozowianki z Brzozowicy Dużej,
- Tęcza z Brzozowicy Małej,
- Zorza z Polskowoli,
- Różanki z Żakowoli Starej,
- Senior z Ulana,
- Czerwone Korale z Zabiela.

Każdy zespół przygotował własny repertuar, w którym nie zabrakło pieśni ludowych, biesiadnych i przyśpiewek. Występy spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności, a oklaski towarzyszyły każdemu z wykonawców. Po zakończeniu części artystycznej przyszedł czas na podziękowania – zarówno dla artystów, jak i organizatorów wydarzenia. Spotkanie zakończył poczęstunek oraz wspólna zabawa przy muzyce, która trwała do wieczora.

Więcej zdjęć dostępnych na stronie internetowej Gminy Kąkolewnica oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy.

Kąkolewnica

Za nami dwa kolejne pikniki w Kąkolewnicy!

Pikniki pełne kolorów, zabawy i gości

Fot.GOK Kąkolewnica

W ostatnią środę w Kąkolewnicy pojawili się motocykliści

Fot.GOK Kąkolewnica

Każdemu piknikowi towarzyszą wizyty gości specjalnych

Fot.GOK Kąkolewnica

Pikniki, jak co roku, mają jeden wspólny mianownik - dobrą zabawę!

Żółty motyw przewodni, znane dziecięce postacie i żywe konie, a tydzień później – czarno-biała scenografia i maskotka kota. Trzecie i czwarte spotkanie z cyklu wakacyjnych pikników w Kąkolewnicy zgromadziły tłumy dzieci i ich opiekunów. Każde z wydarzeń wniosło coś nowego, ale wszystkie łączyła radość wspólnego spędzania czasu.

Podczas pikniku w żółtym klimacie na stadionie pojawiły się dwie lubiane przez dzieci maskotki – Pikachu i minionek. Tego dnia przygotowano szereg zabaw i zajęć plastycznych. Dzieci mogły m.in. pomalować twarz, zapleść warkoczyki, ozdobić włosy lub stworzyć własną ramkę z kwiatów. Nie brakowało też ruchu – gry i animacje towarzyszyły uczestnikom od początku do końca wydarzenia.

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych z Adamek, Szkoła Tańca „Dance Ma Sens" oraz motocyklista, który przyciągnął uwagę miłośników „koni mechanicznych". Spore zainteresowanie wzbudziły jednak również „kucyki z charakterem" – żywe konie, które umożliwiły dzieciom krótkie przejażdżki. O podniebienia uczestników zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich z ulicy Północnej.

Tydzień później, podczas czwartego pikniku, dominowały barwy czerni i bieli. Tym razem główną maskotką była postać kota, która towarzyszyła najmłodszym przez całe popołudnie. Do dobrze znanych atrakcji dołączyły nowe – warsztaty z malowania wielkoformatowego oraz zajęcia z rzeźbienia w masie solnej.

Dodatkowo strażacy z OSP Kąkolewnica zaprezentowali sprzęt, grupa motocyklowa zabierała dzieci na krótkie przejażdżki wokół stadionu, a Szkoła Tańca DANCE POINT z Białej Podlaskiej wystąpiła na scenie. Fundacja Wytwórnia Talentów przygotowała kino sferyczne, zajęcia plastyczne oraz taneczne animacje. Część gastronomiczną poprowadziły panie z KGW „Jurkowianki" z Jurek, które serwowały domowe słodkości.

Wakacyjne pikniki w Kąkolewnicy z każdym tygodniem przyciągają coraz więcej uczestników. Po spotkaniach pełnych żółtego słońca i czarno-białych kontrastów czas na kolejne – już w środę, 30 lipca, uczestnicy będą bawić się w pomarańczowych klimatach. Wszyscy chętni mile widziani!

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

„Dużo śmiechu, rozmów i takiego prawdziwego bycia razem”

18 czerwca członkowie 7. Drużyny Starszoharcerskiej „Taka Paka” wybrali się na wycieczkę szczepową do Poleskiego Parku Narodowego.

7. Drużyna Starszoharcerskiej „Taka Paka” zwiedziła Poleski Park Narodowy

Uczestnicy wycieczki odwiedzili Ośrodek Dydaktyczny PPN, a w nim „żłobek dla żółwi” i „szpital dla bocianów”. Spacer Ścieżką Dydaktyczną „Dąb Dominik” pod opieką Pana Przewodnika pozwolił poznać tajemnice i odkryć piękno tego terenu. Na zakończenie uczestnicy dotarli na Ośrodek Wypoczynkowy „Grabniak”, gdzie odpoczęli na łonie natury. Nie lada wyzwaniem dla wielu osób była wyprawa kajakowa po jeziorze Rotcze.

Wyjazd został dofinansowany w ramach realizacji zadania „Z miejsca na miejsce” realizowanego we współpracy z Miastem Radzyń Podlaski oraz w ramach programu Ministra Edukacji „Edukacja na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego” na rok szkolny 2024/2025 – zadanie pn. „Bądź gotów!”.

Natalia Nowacka,
uczestniczka wycieczki

Przywiozłam mnóstwo pozytywnej energii i wspomnień

To był naprawdę wyjątkowy dzień. Od samego początku panowała super atmosfera – dużo śmiechu, rozmów i takiego prawdziwego bycia razem. Najbardziej zapamiętałam spacer po drewnianych kładkach nad torfowiskami – było tam cicho, zielono i tak spokojnie, że aż chciało się zatrzymać i po prostu patrzeć przed siebie. To był moment, kiedy człowiek naprawdę mógł odetchnąć. Przy ognisku było krótko, ale bardzo przyjemnie – pośmialiśmy się, porozmawialiśmy, zjedliśmy coś ciepłego.

> Chciałabym częściej przeżywać takie chwile - bo naprawdę zostają w pamięci na długo

Na zakończenie dnia popływaliśmy kajakami – które idealnie dopełniły cały wyjazd. Przywiozłam mnóstwo pozytywnej energii i wspomnień. Chciałabym częściej przeżywać takie chwile – bo naprawdę zostają w pamięci na długo.

Spacer Ścieżką Dydaktyczną „Dąb Dominik” pod opieką przewodnika pozwolił poznać tajemnice i odkryć piękno tego terenu

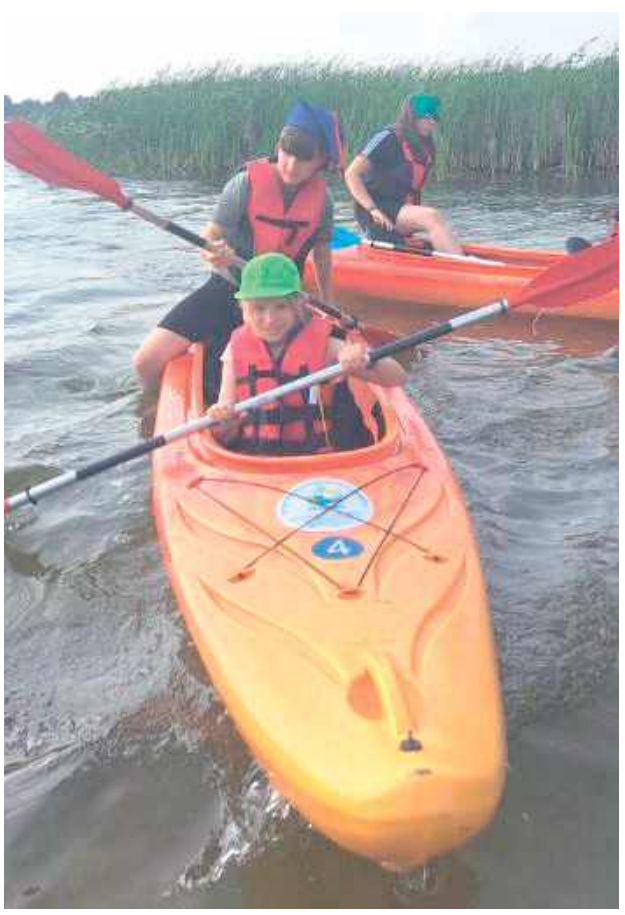

Nie lada wyzwaniem dla wielu osób była wyprawa kajakowa po jeziorze Rotcze

RAD

eprasa.pl 9292079ab9

S T R O N A O S O B N A

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 5 (18) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET LIPIEC 2025

Mitologia PRL: Raport mniejszości

Historia, jak wiadomo, pisana jest przez zwycięzców. Ale powojenna była pisana na kolanie. Przywleczeni ze Wschodu w 1944 roku „demokraci" mieli być rzekomo forpocztą nowego, ludowego porządku. Sęk w tym, że nikt ich tu nie chciał.

Gdy czyta się, ogląda i słucha ówczesnej propagandy, można by odnieść wrażenie, że Polska Ludowa rodziła się w euforii, a tłumy robotników i chłopów wyrywały sobie z rąk deklaracje wstąpienia do PPR. Gdy jednak dotrzemy do dokumentów, to przekonamy się, że – tak jak w powiecie radzyńskim – komuniści mogli się cieszyć, jeśli na całą gminę udało im się zebrać kilkunastu zwolenników. I to mimo sowieckiego wsparcia. Opozycja? Tysiące byłych żołnierzy AK, BCh, NSZ, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i innych, w tym tych, którzy wciąż trwali w podziemiu. Społeczeństwo? Nieprzychylne, klerykalne i konserwatywne. Krótko mówiąc – towarzysze musieli oglądać się za siebie, a najlepiej mieć pod ręką służbowy pistolet.

To właśnie na tej scenie rozgrywał się dramat pionierów „władzy ludowej". Nawet w latach 50., gdy terror sięgał szczytów, układy sił w terenie pozostawały dla nich brutalnie niekorzystne – tu jeden komunistyczny towarzysz, a tam kilku byłych żołnierzy AK, NSZ czy BCh oraz członkowie – jak to pisano o kółkach różańcowych czy przyparafialnych stowarzyszeniach katolickich – „organizacji klerykalnych".

Przetrwali. Ale nie dzięki poparciu społecznemu, a promotorom ze wschodu i metodom systemowego terroru. „Władzy ludowej" nie zbudowano na społecznym poparciu, ale na pepeszach Armii Czerwonej, pałkach UB, lochach więzień i gułagach. Ankieta przeprowadzona w latach 80. wśród pracowników KW PZPR w Białej Podlaskiej wykazała, że większość z nich w dalszym ciągu (po 40 latach sprawowania nad Polakami władzy!), czuła się w polskim społeczeństwie obco kulturowo, religijnie i ideologicznie. Komuniści nie tylko bali się własnego cienia, ale i nauczyli się z tego strachu czerpać korzyści – im więcej zagrożeń, tym więcej przywilejów dla narażonych na życie wśród reakcyjnej większości. Może to stąd genetyczny imperatyw obrony „prześladowanej mniejszości" do dziś stanowi jeden z głównych kierunków lewicowej propagandy?

DARIUSZ MAGIER

Zdarzyło się 200 lat temu... 26 lipca roku Pańskiego 1825

W czasach, gdy brukowce brzmiały jeszcze echem końskich podków, a wiosna niosła więcej nadziei niż realnych plonów, „Kurjer Warszawski" donosił o sprawach, które – choć na pozór błahe – dziś stanowią drobne kamyczki w długim gościńcu Historii.

Pożar w Brzaskowie

We wsi Brzaskowo, w obwodzie gostyńskim, wybuchł pożar – w jednej godzinie spłonęło 15 budynków wraz z zapasami, bydłem i końmi. Ogień pojawił się nagle, a wiatr uczynił z niego grozę nie do opanowania. Mieszkańcy zostali bez dachu nad głową.

Z wieści zagranicznych

W Egipcie Ibrahim Basza po zdobyciu Modonu i Koronu posuwa się dalej ku wnętrzu Grecji – lud grecki, choć osłabiony, stawia opór.

W Anglii zmarł kapitan Henry Gordon – znany z tego, że przez całe życie jadł tylko... ziemniaki. Żadnego mięsa, chleba, ni mleka – tylko bulwy. Umarł w Wirginii, w wieku lat 64.

W Hiszpanii ponowne zamieszki po odwołaniu ministra. Tłum wdarł się do pałacu i domagał się nowej rady. Król milczy.

W Grecji, po zwycięstwie admirała Miaulisa, radość ludu: śpiewy, tańce i modlitwy – wyspy coraz bliżej niepodległości.

Osobliwa ryba spod Ostrołęki

Rybacy wyłowili z Narwi stworzenie, jakiego dotąd nie widziano – głowa jak u szczupaka, pysk z wąsami, ciało pokryte łuską i kolcami, ogon jak u jaszczurki. Uczeni spierają się, czy to cud natury, czy wybryk rzeki.

Skarby przeszłości z Płocka

W ogrodzie jednego z mieszkańców Płocka znaleziono starą trumienkę z podobizną kozła oraz róg łosia. Przypuszcza się, iż to pamiątki z czasów pogańskich. Miejscowi chłopi z lękiem opowiadają, że nocą coś tam świeci...

Znalezisko spod Wiednia

W okolicach stolicy Austrii wykopano złoconą kitkę turecką z drogimi kamieniami – najpewniej zgubioną przez jednego z oficerów poległych w roku 1683. Przypomina to o dawnej wojnie i odsieczy.

Nowa muzyka i spektakle

W Warszawie, na deskach Teatru Narodowego, wystawiono z powodzeniem „Rozbitków". W sprzedaży pojawiły się nowe walce i romanse na fortepian – zwłaszcza „Pamiątka z Wilanowa" cieszy się uznaniem młodzieży.

Z życia zwierząt

W ogrodach Królewskich widziano psa z białą plamką w kształcie krzyża – wiadomość dla obywatela, który go przygarnie: ponoć przynosi szczęście.

Sprzedam klacz siwą, dobrze ułożoną do powozu i wierzchem – do obejrzenia na ulicy Żelaznej.

Zguby i znaleziska

Zgubiono złoty pierścionek z herbem – nagroda u aptekarza przy Krakowskim Przedmieściu.

Znaleziono parasol czerwony z haftem – do odbioru w redakcji Kuriera.

DARIUSZ MAGIER

FOTOPLASTIKON PILNIE SPRZEDAM

ANEGDOTY O ORLĘTACH:

ADAM ŚWIĆ

1988, wyjazd na Białoruś – - Hancewicze

Pamiętam dużą leśną polanę rozświetloną reflektorami kilku stojących w kręgu ZIŁ-ów. Wielkie ognisko, obok stanowiska do grilla i piekące się na nich ryby i mięso. No i wódka. Dużo wódki.

Nawalony jak stodoła oficer w mundurze, kapitan czy major (zebrał tam się cały miejscowy establishment), było mu – pamiętam – Kola, zaprzyjaźnił się błyskawicznie z jednym z naszych trenerów i wykrzykiwał czerwony na gębie: – Pietia, ja prijedu k tiebe w Polszu. Na tankie! Czetyre tankista i sabaka!

Chłopaki z zakładu, z którego drużyną graliśmy mecz, opowiadali nam wtedy jak wysyłano ich „do zabezpieczania" Czarnobyla w pierwszych dniach.

– Jak to? – pytaliśmy.

– Abyczna... – odpowiadali...

Stamtąd do Czarnobyla był spory kawałek drogi, choć wcale nie taki duży jak na ichnie przestrzenie. Ale jechali: bardziej z powodu rozkazu niż delegacji, bo był to chyba jakiś mocno zmilitaryzowany zakład pracy.

Niektórzy z nich zaczynali chorować. To było jakieś dwa lata po wybuchu.

俳句

dzieci,
ruiny

a my tu solą,
chlebem

chcemy
dobrych rad

W w W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl 9292079ab9